KURJER ZACHODNI
»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 22 LISTOPADA 1931 R. | Nr. 271.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PROCES B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

SPRAWA UDZIAŁU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO JAKO ŚWIADKA.

WARSZAWA, 21.11. (Tel. wł.) Rozprawę otwarto o godz. 10 min. 45.

Św. KONSTANTY ŚWISTUN bywał na wiecach osk. posła Sawickiego. Na wiecu w Krzemienicy pos. Sawicki mówił na temat polityki miejscowej, ks. Malinowskiego i wogóle księży. Pos. Sawicki miał za złe ks. Malinowskiemu, że zorganizował „bojówkę z tercjarek"...

Adw. GARDOWSKI: Czy pos. Sawicki mówił o konieczności obrony prawa i Konstytucji?

— Tak. Pos. Sawicki jest wielkim wielbicielem Konstytucji marcowej. Nawoływał do jej obrony.

— A czy mówił o latarniach?

— Słowo latarnia wogóle użyte nie było.

— A czy mówił o komunizmie?

— Owszem. Krytykował go. mówiąc. że jest szkodliwy dla chłopa.

— Na wiecach swoich — twierdzi świadek — pos. Sawicki nawoływał do skupiania się pod wspólnym sztandarem chłopów białoruskich i polskich. Na wiecu w Porozowie zdarzyło się zajście z zastępcą starosty. Chłopi zachowywali się agresywnie względem niego. Dopiero interwencja pos. Sawickiego uspokoiła wzburzony nastrój zebranych.

Świadek zeznaje, że w okręgu wołkowyskim w czasie wyborów 1928, partje opozycyjne miały trudności przy agitacji. Pos. Sawicki był aresztowany. Świadek był aresztowany również podczas obecnych wyborów.

Adw. CZERNICKI: Czy pos. Sawicki namawiał do niepłacenia podatków?

— Nie, nigdy.

Prok. GRABOWSKI prosi o zanotowanie w protokóle o nowej wersji bojówkarskiej, a mianowicie o „bojówce tercjarek".

Adw. BERENSON: Ona jest taka sama, jak ta milicyjna.

ŚWIADEK ANTONI TROCH słyszał szereg przemówień posła Sawickiego. Nic podburzającego pos. Sawicki nie mówił.

Adw. CZERNICKI wypytuje się o poszczególne wystąpienia pos. Sawickiego.

— Razu pewnego osk. Sawicki — mówi świadek — zwracał uwagę pos. Łosiowi, że zbyt ostro przemawia. Pos. Sawicki na kresach północnych jest bardzo popularny. Wpływami swemi — wedle świadka — krzewił polskość i tępił komunizm. Pos. Sawicki propagował „rewolucję" z kartką wyborczą w ręku.

Św. ALFONS WOLUK zeznaje również o wiecu pos. Sawickiego w dniu 9 maja w Dąbrowie.

PRZEWODNICZĄCY: Skąd świadek pamięta tak dokładnie tę datę?

— A, bo to poprzedniego dnia było św. Stanisława.

Świadek opisuje przebieg wiecu. Był całkowicie spokojny. Mówca wzywał wiecowników do szanowania prawa i konstytucji.

Sędzia RYKACZEWSKI: Co to jest Konstytucja?

— Konstytucja jest to prawo naszego państwa. Państwo jest na Konstytucji oparte.

Św. SZYMON KONSTANCIUK był na 4 wiecach pos. Sawickiego. Mówił o życiu gospodarczem, że ciężko jest żyć, narzekał, że policja zbytnio „sztrafuje" ludzi. Wzywał do organizowania się w stronnictwie.

Św. BRONISŁAW ZYLBOROWICZ słyszał 2 razy przemawiającego pos. Sawickiego. Treścią było żądanie poszanowania prawa przez rząd.

Św. FRANCISZEK KRUK zeznaje to samo.

Następnie zeznają podobnie, jak poprzedni. świadkowie: ANTONI KUC. ANTONI KRUK, KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI. PIOTR RADZIEJOWSKI i FRANCISZEK WORONIECKI.

Nagół trzeba stwierdzić, że sobotni dzień należał do najnudniejszych dni w procesie brzeskim. Przesłuchanych zostało ogółem 40 włościan, sprowadzonych przez posła Sawickiego, którzy wystawili mu najlepsze świadectwo, stwierdzając, że oskarżony występował stale w obronie Konstytucji.

W przyszłym tygodniu przesłuchanych zostanie szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, a mianowicie: sen. GŁĄBIŃSKI, pos. RYBARSKI, STROŃSKI, TRUGUTT, RATAJ i in.

Nie jest wykluczone, że akt oskarżenia zostanie rozszerzony przeciwko tym, którzy w toku przewodu przyznali się do współdziałania w akcji Centrolewu. Prawdopodobnie powołani zostaną dodatkowi świadkowie oskarżenia w osobach pp.: CZECHOWICZA, SŁAWKA, gen. SKŁADKOWSKIEGO, min. PIERACKIEGO.

Mówią, że kniferencja piątkowa marsz. Piłsudskiego z min. Pierackim dotyczyła udziału marsz. PIŁSUDSKIEGO w procesie jako świadka, na co marsz. Piłsudski miał się jakoby zgodzić.

List b. min. Czechowicza.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" ogłosił list b. ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza, pozostający w związku z toczącą się rozprawą. P. Gabrjel Czechowicz wskazuje na ustęp zeznań, złożonych przez b. premjera p. Bartla, w którym ten oświadczył, iż pan Czechowicz w r. 1929 jeśli uważał, że ma drogę do Sejmu zamkniętą, powinien był przyjść do niego i podać się do dymisji. Pan minister Czechowicz cytuje list z dn. 11 marca 1929 r. do komisji budżetowej oraz list do p. premjera Bartla, w którym wskazuje, iż dwukrotnie zgłaszał on dymisję na tle zasadniczej różnicy zdań w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych. List kończy p. Czechowicz następującem oświadczeniem:

Dlaczego jednak dymisję. zgłoszoną przezemnie 16 listopada 1928 r.. następnie cofnąłem?

Zostałem na prośbę p. Bartla dopiero wtedy, gdy Sejm uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 roku przyjął do wiadomości oświadczenie premjera. iż Rząd przedłoży kredyty dodatkowe za rok 1927-28 do ustawowego zatwierdzenia.

„Sejm nie uważał wtedy sprawy za naglą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać, ażebym był bardziej sejmowym, niż sam Sejm. Przyśpieszyłem jednak prace nad zamknięciami rachunkowemi za rok 1927-28 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1928 r., co stanowi chyba rekordową szybkość, gdy się zważy, że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszystkie lata poprzednie.

Śmiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały Sejmu dnia 12 marca 1929 r. o postawienie mnie w stan oskarżenia. możliwem było przedłożenie Sejmowi dodatkowych kredytów. uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciami rachunkowemi.

Wystarczyłoby nawet — jak to zeznał przed trybunałem stanu marszałek Daszyński, wyznaczenie przez Rząd wiążącego terminu.

O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie sprecyzowanej obietnicy w tym przedmiocie. to konsekwencje, jakie na mnie spadły, upoważniły mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową przytoczonych na wstępie faktów. co uznała też za słuszne ówczesna Rada ministrów. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania".

W związku z powyższym listem. krążyła dziś w kuluarach sądowych pogłoska, jakoby zamierzano zgłosić wniosek o powołanie b. ministra skarbu p. Czechowicza na świadka.

1000 górników odciętych od świata

w strasznej katastrofie kopalnianej.

LONDYN, 21.11. — W Doncaster (hrabstwo York) nastąpił dziś w nocy katastrofalny wybuch w kopalni węgla kamiennego Bentley.

Od kilku godzin szyb płonie. Co chwila następują nowe wybuchy podziemne, przyczem słupy ognia wydobywają się z kopalni, oświetlając czerwoną łuną okolicę.

Dostęp jest możliwy jedynie przez inne szyby. W akcji ratowniczej biorą udział ekipy sąsiednich kopalń.

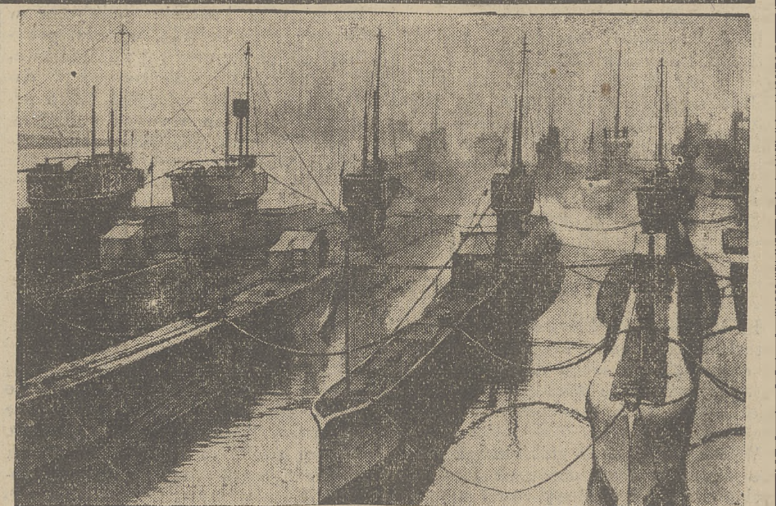
LONDYN, 21.11. — Godz. 7 rano. Dotychczas z kopalni w Bentley wydobyto 18 trupów. Akcja ratownicza w toku.

Wskutek zawalenia się sztolni na wyższych piętrach, około 1000 górników zostało odciętych od świata. Lada chwila spodziewane jest dotarcie kolumn ratowniczych do uwięzionych górników.

LONDYN, 21.11 O godz. 9 min. 20 kolumny ratownicze zdołały przedostać się do niższych pięter, gdzie znajdowali się odcięci od świata górnicy. Wydobywanie ich na powierzchnię ziemi trwa. Wszyscy są ogłuszeni, lecz nie zatruci gazem. Dotychczas stwierdzono wśród nich brak siedmiu, którzy prawdopodobnie ponieśli śmierć, obok 18 odnalezionych poprzednio zabitych.

Dziedziniec w kopalni Bentley jest obstawiony przez kordon policji. W chwili, gdy windy zaczęły pracować, dowożąc ocalonych górników, tłum kobiet przerwał kordony i wdarł się do kopalni. Policja z trudem przywróciła porządek.

Pożar szybu jest już umiejscowiony. Górnicy przebyli pod ziemią 5 godzin, całkowicie odcięci od świata. Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazu. Jak się zdaje ogólna liczba ofiar wyniesie około 25 osób.



MANEWRY ANGIELSKICH ŁODZI PODWODNYCH.
Cała flota atlantycka angielskich łodzi podwodnych zebrała się w porcie Portsmouth, skąd ma wyruszyć na manewry.

Min. Zaleski konferował

Z PREMJEREM LAVALEM.

WARSZAWA. 21.11. (Tel. wł.) Jak donoszą z Paryża, minister Zaleski odbył w dniu dzisiejszym półtoragodzinną konferencję z premjerem Lavalem.

KONIEC

STRAJKU TRAMWAJARZY.

WARSZAWA. 21.11 (Tel. wł.) Strajk tramwajarzy w Warszawie skończył się definitywnie. Dziś ruszyły wszystkie tramwaje. Około 500 tramwajarzy, którzy nie zgłosili się wczoraj do pracy, zostało zwolnionych. Będą oni przyjęci. o ile każdy z nich z osobna usprawiedliwi swą nieobecność

Delegacja adwokatów

U MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

WARSZAWA, 21.11. (Tel. wł.) Minister Michałowski przyjął delegację adwokatów z Małopolski i ze Śląska i oświadczył, że nie widzi jednak możności rewizji swego stanowiska w sprawie projektu ustawy adwokackiej. Nagół przyjął jednak delegację przychylnie.

Prawica i lewica

NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

WARSZAWA. 21.11. (Tel. wł.) Na uniwersytecie panuje spokój. Młodzież polska w czasie wykładów zajęła stronę prawą, a żydowska lewą.

Garkowienko

MISTRZEM ŚWIATA.

WARSZAWA. 21.11. W Hamburgu ukończono turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata dla zawodowców.

Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza świata na rok 1931 zdobył Polak — Garkowienko, znany dobrze publiczności Zagłębia z niejednokrotnych występów w cyrku.

Drugie miejsce zajął także Polak — popularny mistrz podwójnego nelsona, długoręki ślązak — Leon Pinecki.

Trzecią nagrodę otrzymał Estończyk — Westrgaard, czwarta — Szwed Peterson, piąta — Petrowicz.

PRZEGLĄD PRASY.

Przyczyna niechęci

Charakterystyczny artykuł wstępny pojawił się na łamach prorządowego wileńskiego „Słowa", napisany przez b. marszałka Senatu prof. J. Szymańskiego. Genezę obecnej niechęci do żydów prof. Szymański upatruje w tem, że

Pod jarzmem moskiewskim żydzi coraz bardziej zaczęli przeciwstawiać się nam po stronie silniejszego, a najazd t. zw. „litwaków", pomagających w rusyfikacj, doprowadził do bojkotu żydów w Warszawie. Arogancja żydów doszła wtedy do tego, że p. Prylucki miał czelność rzucić pytanie w Warszawie: kto u kogo właściwie mieszka, mając na względzie wielką ilość kamieniczników żydów.

Polacy w obronie polskości zmuszeni zostali walczyć na dwa fronty, nietylko przeciw rosyjskim zakusom rusyfikatorskim, ale i przeciwko rusyfikującym kraj żydom.

Drogo nas kosztował ten bojkot żydów w dobie tworzenia się Polski przy pertraktacjach międzynarodowych, szkodzili nam żydzi u Wilsona i Lloyd George'a i w wielu, wielu innych miejscach".

A dalej:

Lecz oto powstała nowa Polska i zdawało się, że były możliwości do ułożenia się stosunków współżycia i rzeczywiście w Polsce niepodległej żydzi w każdym razie nie mogli się skarżyć na ucisk, a stosunki zaczęły się układać między obydwoma rasami wcale nieźle.

W pogorszeniu tych stosunków wiele zawinili politycy żydowscy w naszym parlamencie.

Działalność polityczna ma swoje nieubłagane konsekwencje, których żydzi nie doceniali i nie doceniają, znajdując się w wiecznej opozycji przeciwko każdemu rządowi polskiemu.

Niechże oni pojmą, że siejąc wiatry obecnie zebrali burzę

Najwięksi antysemici...

I dalej pisze prof. Szymański, którego o szowinizm nie można posądzać:

Nieraz mówiłem w Senacie przywódcom żydów, że oni są największymi antysemitami, gdyż nikt w Polsce nie umiał tak zwrócić przeciwko sobie nastrojów społeczeństwa, jak stałe ich przeciwstawienie się rządowi i tu jest właśnie jedna z przyczyn wzrastającego niezadowolenia przeciwko żydom, gdyż to się mówi z trybuny poselskiej lub senackiej słyszy się i odczuwa ogromna część społeczeństwa polskiego P poseł Grünbaum zapewnie nie przypuszczał, jakiem echem odbił się w Polsce jego protest, kiedy go zapytano, czy protestuje także w imieniu tych tysięcy żydów rosyjskich, których Polska wschłonęła i nadała im obywatelstwo, gdyż protest w imieniu żydów, przyjętych jedynie przez uczucie ludzkości nawet wbrew interesom polskim — wywołał w miljonach serc polskich gniew i poczucie niesłuszności — przecie takie wystąpienia nie pomagają do współżycia.

Jak wiadomo Polska przyjęła 1.600.000 żydów rosyjskich, którzy uciekli z raju bolszewickiego.

Studenci żydzi

Mówiąc o demonstracjach studentów pisze prof. Szymański:

Muszę zaznaczyć, że nietylko awantury studentów Polaków były godne potępienia, ale że i ze strony studentów żydów nie wszystko było w porządku: nie można bowiem arogancko narażać się kolegom bezkarnie. Tak nap. wiadomem mi jest, że koledzy żydzi nieraz zajmowali na Wydziale Prawnym pierwsze miejsce, nawet już uprzednio zajęte. Głośne a demnostracyjne rozmowy w żargonie na wykładach i przy chorych, jak to miało miejsce nieraz w rozmaitych klinikach i nawet w obecności niektórych profesorów, oczywiście wzbudzało niechęć.

Uważam, że dla psyche zbiorowej naszej młodzieży wprost szczęśliwy traf, że nie został zabity kolega żyd, a śmierć ś. p. Wacławskiego może się stać odkupieniem gwałtów popełnionych, które oby się nigdy nie powtórzyły.

Walki w Marokku

WOJSK FRANCUSKICH Z TUBYLCAMI.

PARYŻ, 21..11. Z Casablanca donoszą, iż podczas zdobywania Gheris w południowem Marokku pękło działo, wskutek czego zabity został jeden oficer i dwaj artylerzyści. Trzej żołnierze są ranni.

Straty wojsk francuskich podczas walk z tubylcami w południowej części Marokka wynosza 10 zabitych.

Japonja odmawia zawieszenia broni

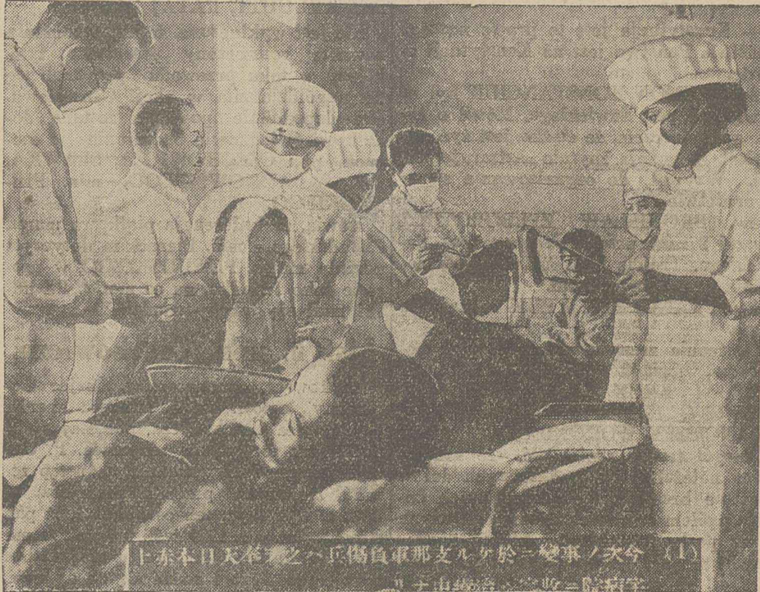
Ochrona interesów sowieckich w Mandżurji.

TOKJO, 21.11. — Japoński wiceminister spraw zagranicznych, Nagai odwiedził posła sowieckiego w Tokjo, Trojanowskiego i w imieniu rządu złożył następującą deklarację.

„Niepokój wywolany w Moskwie wskutek zajęcia przez wojska japońskie Cicikaru oraz wskutek sporadycznych wypadków przekroczenia kolei wschodnio-chińskiej — nie jest uzasadniony. Zarówno oficerowie jak i żołnierze japońscy w Mandżurji otrzymali surowy rozkaz uszanowania interesów sowieckich. Jeżeli zdarzy się jeszcze przekroczenie szlaków kolejowych, pozostających pod zarządem Sowietów, wojska japońskie zachowują wszelkie środki ostrożności, by nie narazić na szwank sowieckiego stanu posiadania Zarówno dworce, jak i pociągi będą cieszyły się prawami eksterytorjalności. Rosja sowiecka, na wypadek ewentualnych działań wojennych, żadnych szkód nie poniesie".

Pozatem wiceminister Nagi zapewnił Trojanowskiemu, że zajęcie Cicikaru jest tylko czasowe i wojska japońskie wycofają się z chwilą, gdy nowa władza chińska przywróci w mieście porządek i zapewni bezpieczeństwo. Ponieważ akcja tworzenia nowego rządu jest już w toku, ustąpienia wojsk japońskich można oczekiwać w najbliższym czasie.

Tekst oświadczenia przesłano ambasadorowi japońskiemu w Moskwie, Hirocie, który w dniu dzisiejszym zakomunikował treść Litwinowi.



Gdy w Paryżu obraduje Liga Narodów w sprawie zażegnania konfliktu mandżurskiego między Japonją a Chinami, w szpitalach wojskowych na Dalekim Wschodzie tysiące rannych leczy się po krwawych bitwach. Jak te bitwy są krwawe, świadczy fakt, że pod Cicikarem padło 2.000 Japończyków a 10.000 zostało rannych na pobojowisku. Na rycinie widzimy scenę ze szpitala japońskiego dla rannych jeńców z chińskiej armji

MOSKWA, 21.11. — Agencja urzędowa TASS, opublikowała odpowiedź rządu sowieckiego na notę Japonji w sprawie wypadków na Dalekim Wschodzie.

Stanowisko Sowietów wyłuszczał Litwinow w rozmowie z ambasadorem japońskim w Moskwie, Hirota.

— Zrzekliśmy się utrzymywania własnych wojsk w Mandżurji — oświadczył Litwinow — podczas gdy Japonja stale trzymała silne garnizony na swych terytorjach koncesyjnych. Jest to jeden z powodów niepokoju, jaki muszą u nas budzić ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie. Wysnuwamy z tego, że Japonja nie zamierza ustąpić z Mandżurji.

Litwinow zwrócił uwagę przedstawiciela Japonji na fakt, że wypadki naruszania kolei wschodnio-chińskiej przez wojska japońskie stają się coraz częstsze. Stan taki zagraża interesom sowieckim. Rząd sowiecki nie wątpi, że Japonja wycofa swe wojska z północnej Mandżurji, co konieczne utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich.

WARSZAWA, 21.11. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że konflikt chińsko-japoński przybrał nieoczekiwany obrót, gdyż rząd japoński zdezawuował oświadczenie ambasadora japońskiego w Paryżu, godzącego się na wysłanie komisji Ligi Narodów do Mandżurji z gen. Petain na czele.

Rząd japoński stwierdza, że niema mowy, ażeby operacje wojenne mogły być przerwane, dopóki w kraju tym ludność wydana jest na łup grasujących band rozbójników chińskich.

Wiadomości, jakie nadchodzą z placu boju, nie są na tyle optymistyczne, aby skołniły do zaniechania środków zapobiegawczych, jakie rząd japoński w tej chwili stosuje.

Wstrzymanie operacyj wojskowych jest niedopuszczalne choćby z tego względu, że umożliwiłoby Chińczykom koncentrację 200-tysięcznej armji w rejonie Cicikaru. Przeszkodziłoby pozatem wojskom japońskim w walkach z chunchuzami i z samozwańczymi generałami chińskimi.



MARSZAŁEK CZIANG-KAI-CZEK prezydent chinskiego rządu narodowego, wyjechał do Mandżurji, na wieść o zajęciu przez wojska japońskie Cicikaru.

Ewentualny następca Brianda

Paul Boncour wystąpił z partji.

PARYŻ, 21.11. Paul Boncour, którego wybór na senatora został zatwierdzony w piątek, zwrócił się do sekretarza generalnego francuskiej partji socjalistycznej z listem, w którym zgłasza oficjalne swe wystąpienie ze stronnictwa.

Boncour zaznacza, że polityka socjalistów pozostawała nieraz w sprzeczności ze stanowiskiem, które on musiał zajmować w Genewie, jako delegat Francji.

Jak wiadomo, Paul Boncour oddawna różnił się w zapatrywaniach z kierownictwem partji socjalistycznej. Wybór jego do senatu i oficjalne wystąpienie ze stronnictwa socjalistycznego uważa się za oznakę, że zamierza on odegrać wielką orlę polityczną.

Boncour jest uważany za jednego z najzdolniejszych francuskich mężów stanu i uchodzi również za zastępcę Brianda na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Mówi się również o możliwości objęcia przez Boncoura prezesury gabinetu lewicowego w razie zwycięstwa lewicy w przyszłorocznych wyborach.

LITWA W NIEWOLI

GOSPODARCZEJ NIEMIEC.

BERLIN, 21.11. Według doniesień z Kowna, wygasający niemiecko-litewski traktat handlowy w obecnej formie nie będzie odnowiony.

Rząd kowieński opracował projekt traktatu, który przedłożony ma być rządowi niemieckiemu. Projekt ten przewiduje szczególne ułatwienia dla obywateli niemieckich w osiedlaniu się i nabywaniu własności. Propozycje litewskie, które posłużą za podstawę przyszłych rokowań handlowych, oparte zostały na wynikach rokowań niemiecko-litewskich, przeprowadzonych w Genewie.

Wzamian za koncesje polityczne w dziedzinie obywatelstwa, wjazdu, pobytu i osiedlania się oraz rozwiązania kwestji podwójnego opodatkowania w duchu życzeń Berlina, otrzyma Litwa pewne ulgi celne dla wywozu ograniczonej ilości swoich produktów budowlanych do Niemiec.

SKAZANIE POLAKA

za „szpiegowanie" zjazdu.

BERLIN, 21.11. Pierwsza Izba karna wrocławskiego sądu krajowego skazała obywatela polskiego Antoniego Sternala za usiłowanie zdrady kraju na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Wyrok ten jest wynikiem procesu, prowadzonego przy drzwiach zamkniętych. Sternal oskarżony został o to, iż bawiąc we Wrocławiu w czasie zjazdu Stahlhelmu w lecie rb. zamierzał dostarczyć Polsce informacyj o zjeździe.

Proces był nonsensem, gdyż zjazd był publiczny, a to, co się działo w pełnej jawności, nie mogło być materjałem do tajnych informacyj, których zachowanie w tajemnicy leżało w interesie państwa.

W tym duchu zresztą ocenia wyrok wrocławski część prasy niemieckiej, jako kompromitujący sprawiedliwość niemiecką.

Zajścia w teatrze

NA PRZEDSTAWIENIU ANTYPOLSKIEM.

BERLIN, 21.11 W „Niemieckim teatrze narodowym", wystawiającym od szeregu tygodni antypolską sztukę „Granica płonie", doszło wczoraj wieczorem do niezwykle ostrego starcia między dyrekcją a zespołem artystów, którzy zaprotestowali przeciwko nadużywaniu sceny przez posłów hitlerowskich, Goebelsa i Hinkela, do wygłaszania prowokacyjnych, antysemickich przemówień. Jeden z głównych artystów zespołu, Biberti, który pierwszy podniósł protest przeciwko posłom hitlerowskim, otrzymał dymisję bez wypowiedzenia. Koledzy Bibertiego zaprotestowali przeciwko tej represji ze strony dyrekcji, oświadczając, że niezwłocznie rozpoczną strajk, o ile wypowiedzenie, udzielone Bibertiemu, nie będzie dziś jeszcze cofnięte

ORĘDZIE EPISKOPATU.

(KAP). W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi Katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem.

Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali:

„Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowywana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego. Wobec czego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego”.

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami:

„Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela, Chrystusa Pana, prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie określenie uroczyste św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma Św., że nieprzerwalny i nierozerwalny jest węzeł małżeński oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, jego Stwórcy”.

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mat. XIX,6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzeć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zalegli ziemie nasze! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik, — nie z mienia lecz z wiary, — nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłumaczyć art. 114 Konstytucji, w którem powiedziano: „że Kościół Rzymsko - Katolicki rządzi się własnem prawem”, w tem znaczeniu, że z nauka Kościoła o jedności i nierozerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w stosunku do miljonów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

Kościół, spełniając przez wieki wolę Boskiego swego założyciela, broni świętości i nierozerwalności małżeństwa, a jednocześnie nietylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie Państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie Państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem wyraża tę myśl w następujący sposób:

„I rzeczywiście także w Latereńskiej umowie czytamy postanowienia: Państwo Włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji”.

W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dnia 21 kwietnia r.b.: „Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemi według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny”, przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyczące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i t. d. należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskiem, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi:

„Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w których głosi się niestety tak często zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religji) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyjaznem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę”.

Daj, Boże, aby o tem nowem zamierzonem prawie małżeńskiem polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby uczynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

Podpisali: Kardynał Kakowski, Prymas Kardynał Hlond, Metrop. grecko-kat. Szeptycki, Arcybiskup ormiański Teodorowicz, oraz wszyscy Metropolici, Arcybiskupi i Biskupi w Polsce.



„BUY BRITISH” — KUPUJCIE ANGIELSKIE TOWARY.

W Anglji, jak już donosiliśmy, wprowadził rząd wysokie cła ochronne na zagraniczne towary, a równocześnie rozpoczęto efektowną propagandę pod hasłem „Kupujcie towary angielskie”. Taki napis, oświetlony wieczorem i nocą, umieszczono w handlowem centrum Londynu.

W obronie Pomorza

Rada miejska miasta Poznania na posiedzeniu plenarnem, odbytem we środę 18 bm. uchwaliła **jednomyślnie** następujący protest:

— Ostatnie niesłychane wystąpienie amerykańskiego **senatora Borah'a** w sprawie naszego dostępu do morza dowodzi, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych Kongresu Stanów Zjednoczonych nie orjentuje się najzupełniej w stosunkach Europy środkowej i nie wie, że:

1) **Od wieków Pomorze polskie zamieszkuje ludność polska;**

2) Nawet mimo intensywnej i brutalnej metodami przeprowadzanej germanizacji Pomorza, należącego dziś zpowrotem do Polski, **Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości;**

3) **Ludność Pomorza polskiego jest w 90 proc. polską**, a zaledwie niespełna w 10 proc. niemiecką. Wyraźnym dowodem tego jest, że na kilkanaście mandatów poselskich do Sejmu Polskiego — Niemcy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach ani jednego mandatu na Pomorzu;

4) **Nawet niemiecka przedwojenna statystyka spisu ludności** z roku 1910 wykazała, iż Pomorze zamieszkałe było w 60 proc. przez ludność polską, 37,8 proc. rzekomo przez niemiecką i 1,6 proc. przez innej narodowości;

5) Legendą stworzoną przez imperjalistów niemieckich jest, t. zw. „korytarz”, w rzeczywistości bowiem jest **to ziemia rdzennie polska**, przez którą zrzeszta Polska zapewniła Rzeszy Niemieckiej wolny tranzyt osobowy i towarowy do Prus Wschodnich i zpowrotem;

6) **Polska posiada dziesięciokrotnie większy ruch rze do Bałtyku i zpowrotem, aniżeli Rzesza z Prusami Wschodniemi.**

Zważywszy, że wystąpienie p. Borah'a przeciwko naszemu dostępowi do morza oparte zostało na kompletnej ignorancji spraw środkowo - europejskich wogóle, a polskich w szczególności — **Rada miejska stol. miasta Poznania** na posiedzeniu swojem w dniu 18 listopada 1931 r. **zakłada kategoryczny protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiając jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienia p. Borah'a w sprawie dostępu Polski do morza.**

Rada miejska jednocześnie wyraża przekonanie, **że deklaracje p. Borah'a są wyłącznie jego prywatnemi pomysłami** i wierzy, że Naród Amerykański, zgodnie ze swą stałą tradycją, tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w pamiętnej deklaracji **ś. p. Woodrow Wilsona — zawsze i nadal stać będzie na zasadach wolności narodów.**

Pamiętając, jak **Pułaski** i **Kościuszko** walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pamiętając, jak w czasie wojny światowej Stany Zjednoczone przyczyniły się do poskromienia rozboju międzynarodowego, jaki reprezentowały Niemcy cesarskie — Naród Polski wierzy, że i dzisiaj **Wielki Naród Amerykański stoi i stać będzie zawsze po stronie sprawiedliwości dziejowej.**

Wszyscy Polacy, bez względu na przekonania polityczne, bronić będą swych praw do Pomorza wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, a każdy zamach na własność Polski odeprą całą siłą i z całą stanowczością.

Z DNIA.

NIEMCY PRZECIW POLSCE.

W chwili, gdy Niemcy przeprowadzają rokowania w Paryżu, czyniąc dalsze zabiegi o pieniądze francuskie, odgłosy polityczne, dochodzące z Niemiec mają szczególne znaczenie i dlatego warto się zapoznać z następującym telegramem berlińskiego sprawozdawcy **„L'Echo de Paris”** (nr. 19.022) o ostatnim wystąpieniu politycznym ks. prałata Ulitzki, posła z Centrum, w Bytomiu:

Ledwie uspokoiły się odgłosy mowy ks. biskupa berlińskiego Schreibera a oto ks. prałat Ulitzka, przewódca centrum katolickiego na Śląsku, uważał za stosowne wypowiedzenie oświadczeń, które muszą mieć pewien rozgłos. Skorzystał on z zebrania stronnictwa centrum, które właśnie się odbyło w Bytomiu, aby określić swe poglądy w sprawie granic wschodnich Rzeszy. Ze zwykłą swą porywczą wymową, ks. Ulitzka, poseł z Raciborza, oświadczył, że bezpośrednim zadaniem Niemców jest:

„— połączenie się znowu z braćmi, którzy znajdują się obecnie po drugiej stronie granicy”.

Dodał, że urzeczywistnienie tego celu nie może ulegać żadnej zwłoce.

Zarazem uważał za stosowne ostrzec swych rodaków którzy skierowują oczy wyłącznie na t. zw. korytarz, mówiąc:

„— Dla nas rewizja granicy wschodniej musi objąć całość granicy, a przedewszystkiem na Górnym Śląsku, bo tu pogwałcone prawo w sposób najbardziej oczywisty”.

Ks. prałat Ulitzka pragnie, aby słów jego nie rozumiano jako wypowiedzenia wojny, bo w losach narodów i państw są czynniki bardziej rozstrzygające niż broń, a Niemcy rozporządzają, jak się wyraził, dwoma sprzymierzeńcami potężnymi, t.j. zdrowym rozsądkiem i prawem.

Może sobie ks. prałat Ulitzka twierdzić, że jest zwolennikiem załatwień pokojowych, a niemniej prawdą jest, że, gdy tam przemawia, działa na umysły szerokich warstw w ten sam sposób jak Stahlhelm i Hitlerowcy, którzy otwarcie nawołują do gwałtu.

Tyle sprawozdawca „Echo de Paris” z Berlina.

Okazuje się, jak zresztą zawsze bywało, iż po takich powodzeniach za jakie Niemcy uważają oświadczenia sen. Borah'a o Pomorzu, dorzucają oni szybko i Śląsk. Czyni to zaś przedstawiciel stronnictwa, do którego należy bardzo pokojowy podobno kanclerz Bruening. Ale w Paryżu rozumieją dobrze istotę sprawy.

CZY ZOSTANIE ODROCZONY?

Warszawski **„Robotnik”** (Nr. 409 — po konfiskacie nakład drugi), podał następującą pogłoskę:

Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują nam, iż w najbliższych dniach, urząd prokuratorski złoży na Sądowi wniosek **o przerwanie rozprawy sądowej i przekazanie sprawy napowrót do śledztwa, przyczem uzasadnienie tego wniosku opierać się ma na tem, że rzekomo w toku rozprawy uległ rozszerzeniu krąg osób, które winny być natowni z oskarżonymi obecnymi pociągnięte do odpowiedzialności.** Rzecz oczywista, **że dotyczyć to ma niektórych z pośród świadków odwodowych.**

W ten sposób sanacja chce uniknąć zakończenia procesu który przybrał dla niej **tak niekorzystny i niepoważny obrót.**

Natomiast krakowski **„Ilustrowany Kurjer Codzienny”** (Nr. 323) podał wczoraj:

W niektórych dziennikach pojawiła się znowu wiadomość jakoby proces „brzeski” miał zostać odroczony. W kołach poinformowanych wiadomości te są oceniane jako balon próbny, mający zaszachować urząd prokuratorski. Ze strony tychże kół twierdzą, że odroczenia procesu „brzeskiego” w obecnym okresie nie należy się spodziewać.

Co słychać w „biednej" Ameryce.

WIĘKSZE ZUŻYCIE BENZYNY, PONIEWAŻ BEZROBOCZY WIĘCEJ JEŻDŻĄ SAMOCHODAMI.

Andre Citroen, król francuskiego przemysłu automobilowego, który bawił w Stanach Zjednoczonych przez kilka tygodni, udał się tam, by złożyć sprawozdanie na VIII kongresie wielkiego przemysłu w Uniwersytecie Columbia (po raz pierwszy przemysł amerykański zażądał sprawozdania od przedstawiciela przemysłu europejskiego). Wrażenia swe i obserwacje z pobytu w Stanach Zjednoczonych streścił p. Citroen w niezwykle interesującej i barwnej formie.

8 — 12 października: Płyniemy do Nowego Jorku. Rozmyślam o sprawozdaniu które mam przedłożyć. Dotychczas składane one były zawsze przez Amerykanów. Nie sprawdziły się przewidywania ich produkcja samochodów, wynosząca w r. 1929-ym 4.500.000, miała osiągnąć w bardzo bliskiej przyszłości 6.000.000, a nawet przekroczyć jeszcze tę cyfrę, gdyż, jak stwierdzili, stopień nasycenia rynku Stanów Zjednoczonych nie był osiągnięty i eksport powinien był zwiększać się stale...

A teraz produkcja ta spadła do 2 miljonów wozów. Cóż poczną te potężne warsztaty bez zamówień, już teraz ledwo pracujące? W jaki sposób przemysłowcy dotrzymają swych zobowiązań? W jaki sposób banki będą mogły im dopomóc?

NAJŚCIE DZIENNIKARZY.

13 października: Przyjazd do Nowego Jorku. Najście dziennikarzy. Te same pytania, zadawane przez nich wszystkich: „Dlaczego Francja nie chce się rozbroić? Dlaczego nie zrzeka się odszkodowań? Dlaczego odbiera nam nasze złoto? Dlaczego atakuje dolara?" Takim jest pogląd publiczności amerykańskiej, zręcznie zagitowanej przez kampanję prasową proniemiecką. Uspakajam dziennikarzy, jak mogę najlepiej — oświadczenia moje stanowią nazajutrz przedmiot wielu artykułów.

14 października: Waszyngton. Przyjmuje mnie prezydent. Jest zdziwiony, że francuskie fabryki samochodów osiągnęły większą wydajność w stosunku do r. 1929, aniżeli fabryki amerykańskie; przedkłada mi oświadczenie, głoszące iż należy spodziewać się polepszenia sytuacji politycznej Rosji, mimo konfliktu rosyjsko-chińskiego i, wobec mojej potakującej miny, dodaje z uśmiechem, iż jest to kopja artykułu, umieszczonego w gazecie „Topics" z 1856 roku!...

W DZIELNICY GIEŁDZIARZY

15 października: Wizyta na Wall Street, w dzielnicy giełdowej i bankowej Nowego Jorku.

Spotykam się oczywiście z wielkim pesymizmem co do sytuacji obecnej, jednakże banki mają nadzieję, że konferencje Hoover — Laval mogą przynieść pomyślne rezultaty dla stosunków między narodami Europy i poprawą interesów i tranzakcyj giełdowych.

Na Wall Street budują się obecnie trzy olbrzymie gmachy, które będą liczyły ponad 50 pięter, a przeznaczone są dla biur bankowych i giełdowych.

16 — października: Bankiet wydany dla mnie przez przemysłowców samochodowych, bawiących w Nowym Jorku. Jestem otoczony przez dyrektorów dwóch największych firm samochodowych. Oświadczają mi oni, iż, mimo zmniejszenia się interesów, opracowują nowe modele, że laboratorja ich pracują całą parą, że warsztaty są czynne dzień i noc, że kasy ich nie odczuwają żadnych braków. Po śniadaniu udaję się do City Hall, gdzie mer miasta, Jimmy Walker, wita mnie w imieniu Nowego Jorku. Opuszcza on mnie następnie, aby na posiedzeniu rady miejskiej uchwalić budżet Nowego Jorku: 13 miljardów franków (3 razy większy od budżetu paryskiego).

MILJARDOWE BUDYNKI.

17 — października: Zwiedzam nowo wykończone budowle w centrum miasta Chrysler-Building o wysokości 72 pięter wzniesiony przed rokiem, którego koszt wyniósł 500 miljonów franków; Empire-Building, 106 pięter, wzniesiony przed 6-ma miesiącami kosztem 600 miljonów franków, hotel Waldorf-Astoria, będący obecnie na wykończeniu, kosztował 1 miljard franków; widzę fundamenty pod Radio-Building, którego budowa kosztować ma 4 miljardy franków. Gdzież więc jest nędza, bieda, zastój w budownictwie, o których mówiło się w Europie?

Popołudniu match footballowy: 50.000 miejsc w cenie od 30 do 100 franków. Nie można znaleźć biletu w żadnem z biur, zmuszony jestem zwrócić się do mych przyjaciół, aby wreszcie otrzymać bilet wstępu.

CO ROBIĄ BEZROBOCZY?

19 — października: Filadelfja. Wielki tygodnik Saturday Evening Post bije obecnie 3 miljony egzemplarzy, zamiast dotychczasowych 2.500.000. Podobno bezroboczy czytają, aby się rozerwać. Oświadczono mi także, że zużycie benzyny zwiększyło się, gdyż bezroboczy częściej jeżdżą samochodami. Uroczyste śniadanie, wydane przez prezydenta miasta; obecny prezydent Izby Handlowej, najwięksi przemysłowcy miasta, którzy wyjaśniają mi znaczenie akcji ratunkowej dla bezroboczych. Odbywa się ona drogą udzielania kredytów na artykuły pierwszej potrzeby: chleb, mięso, węgiel, ubranie, wszystko na kredyt, który będzie spłacany ratami po 5 dolarów tygodniowo z chwilą, gdy robotnik zostanie znowu zatrudniony.

U H. FORDA

23 i 24 października: Detroit. Spędzam 6 godzin z Henry Fordem; oprowadza mnie po specjalnych warsztatach z maszynami miażdżącemi wozy; 400 samochodów zostaje zmiażdżonych w kawałki codziennie przez specjalne prasy hydrauliczne i wysłanych do pieców Martynkowskich, by zostać roztopionemi na stal. Dowiaduję się iż poświęca on każdego roku 750 miljonów franków na ulepszenie swoich instalacyj.

25 — października: Przejeżdżając przez wielkie miasta stwierdzam, że okna wszystkich budynków pozostają oświetlone całą noc, zarówno w miastach, jak i wzdłuż linij kolejowych, co dowodzi bojecznej rozrzutności, stwierdzam dalej, że kina, dancingi, music-halle'e są przepełnione, że istnieją tysiące restauracyj, gdzie tolerowane jest wino i szampan, mimo prohibicji.

Wieczorem bankiet wydany przez Izbę przemysłową francuską na cześć premjera Laval'a, bardzo gorąco witanego przez tłum, w chwili gdy udaje się na okręt „Ile de France", który odwozi nas wszystkich „z biednej Ameryki" ku „krajowi złota".

BEZ ZŁUDZEŃ
O NIEMCACH.

Ukazała się w ostatnich dniach książka polityczna pt. Diplomaticus, Niemcy bez złudzeń. Warszawa 1931. Nakładem księgarni Hoesicka, str. 190

Pierwszą część książki stanowi gruntowna rozprawa polityczno - dyplomatyczna o polityce zagranicznej polskiej, w szczególności w sprawach dotyczących Polski i Niemiec na tle międzynarodowem, w okresie ostatnich lat, tj. po przewrocie majowym. Po naszkicowaniu układów Locarno, dokładnie przedstawione są sprawy umowy likwidacyjnej z Niemcami i opróżnienia Nadrenji. Wniosek końcowy brzmi:

„Politykę europejską robiło się przez ostatni okres bez nas. Jeżeli tak dalej pójdzie, to walka dyplomatyczna o nowy układ sił, czy o nową równowagę w Europie będzie rozstrzygnięta bez nas. Temsamem będzie rozstrzygnięta przeciw nam. Do tego dopuścić nam nie wolno".

Gdy do zdarzeń pod koniec r. 1930 przybyły dalsze z r. 1931, aż do groźnego uzyskania przez Niemcy w ich haśle rewizji granic nawet odgłosu w Stanach Zjedn., jak to się stało w oświadczeniu sen. Borah'a, ten wniosek końcowy brzmi jeszcze wymowniej.

Dalszy ten okres, od opróżnienia Nadrenji w czerwcu 1930 po dni ostatnie niemal do września 1931, oświetlony jest w przeszło 30 kolejnych omówieniach głównych zdarzeń wewnątrz Niemiec i w polityce międzynarodowej w związku z Niemcami. Najważniejsze zjawiska, czy to będzie hitleryzm, czy sprawa odszkodowań, czy układ handlowy, czy stosunki niemiecko - sowieckie, czy zabiegi o pieniądze zagraniczne itd., przesuwają się przed oczyma czytelnika. Wywody opierają się zawsze na źródłach i oświadczeniach dobrze dobranych i dających mocną podstawę rozumowaniom.

Książka ta nietylko jest bardzo pouczająca dla wszystkich, pragnących rozeznawać się w polityce zagranicznej polskiej, szczególnie pod kątem widzenia polsko-niemieckim, ale, dzięki wielkiej ilości utrwaleń ważnych zdarzeń i oświadczeń oraz bystrych oświetleń, będzie dla nich wszystkich niezbędna.

SEKRETARKA.

W pałacach wielkich przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych bywają miejsca tak niedostępne jak w świątyniach indyjskich.

Gdzieś, poza drzwiami, zielonem suknem obitemi, tronuje zwykle ten niewidzialny, trwogę budzący „On". Zwykłym śmiertelnikom niedozwolone jest spojrzeć w jego oblicze.

Conajmniej ma tytuł generalnego dyrektora a często nawet prezydenta.

W czasie gdy w innych częściach gmachu pośpiech i gwar, tam panuje zwykle spokój i cisza arystokratycznych pałaców.

Człowieka nieznającego panujących tu stosunków, który pragnie mówić z „Nim" osobiście, spotyka zazwyczaj ogromne rozczarowanie. Służący, któremu wręczył swój bilet wizytowy, wraca po chwili i oświadcza, że pan generalny dyrektor na dłuższy czas wyjechał.

Ale zdarza się czasem, że służący wprowadza takiego nowicjusza do sąsiedniego salonu. Ten biedny człowiek myśląc, że za chwilę ujrzy „Jego" oblicze, wszedłszy, staje zdumiony.

Przy wspaniałem biurku siedzi zachwycająca, młoda kobieta.

Jednak „siedzi" nie jest w tym wypadku wystarczającem określeniem.

Poza w jakiej tej anioł postaci girls, z niezwykłą gracją zajęty jest manicure nopreostu nie da się piórem opisać.

Ta młoda panna najczęściej szykowna blondynka, o oszałamiających oczach, to sekretarka generalnego dyrektora.

Ona wie, jak silne wrażenie wywarła na wchodzącym i pozwala łaskawie, żeby biedak przyszedł do siebie.

A tymczasem intruz stoi przy drzwiach z bijącem sercem aż do chwili, w której spojrzy na niego łaskawie, co ma oznaczać, że wolno mu przystąpić do biurka.

Potem słucha cierpliwie, co petent mówi, a w końcu z uprzejmym uśmiechem oświadcza.

— Pan generalny dyrektor bardzoby się ucieszył, gdyby mógł osobiście tę sprawę z panem omówić, ale niestety jest w tej chwili zajęty bardzo ważną konferencją.

Każde dalsze pytanie petenta sekretarka uważa już za przeszkadzanie w pracy.

Jeżeli gość nie jest conajmniej angielskim ministrem finansów i nie proponuje kredytu nie jest przyjęty.

Jednak właściwa służba sekretarki rozpoczyna się dopiero po godzinie przyjęć interesantów.

Naiwni ludzie przypuszczają, że sekretarka generalnego dyrektora jest czemś w rodzaju stenotypistki, piszącej listy, które dyrektor dyktuje. Jest to całkiem mylne mniemanie. Generalny dyrektor nie ma czasu na dyktowanie listów. Poza podpisywaniem poczty przedewszystkiem musi prowadzić telefoniczne rozmowy ze swoją małżonką albo z pewną panią, która nazywa go „kotkiem". I to jest właśnie najcięższym obowiązkiem sekretarki, gdyż musi z ogromnym taktem kierować temi rozmowami.

Sekretarka musi przedewszystkiem po głosie poznać, kto mówi, i zawsze dać właściwą odpowiedź, w myśl otrzymanych instrukcyj.

Jeżeli naprzykład szanowna małżonka generalnego dyrektora chce z nim mówić, sekretarka, jakgdyby nie wiedząc kto jest przy telefonie, pyta:

— Chce pani zapytać o kursa giełdowe?

Potem usprawiedliwia się bardzo uprzejmie, łączy i równocześnie daje dyrektorowi ostrzegawczy sygnał.

A jak dzwoni owa dama, nazywająca dyrektora „kotkiem", sekretarka odpowiada uprzejmie, że musi najprzód zobaczyć, czy pan generalny dyrektor jest u siebie w biurze i równocześnie pyta „chcesz z nią mówić"? Jeżeli pan dyrektor, wzdychając, da potwierdzającą odpowiedź włącza siebie również, by móc we właściwym momencie przerwać rozmowę. Dzieje się to najczęściej wówczas gdy chodzi o spotkanie; a kiedy owa dama po raz drugi dzwoni wściekle, pan generalny dyrektor bywa zwykle nagle odwołany.

Ale od czasu do czasu dyrektor każe się połączyć wprost z centralą i wtedy — spotkanie dochodzi do skutku.

Pan generalny dyrektor jest bardzo wdzięczny swojej sekretarce za te wszystkie usługi i ogromnie dba o jej dobry humor.

Jednak i sekretarki miewają migrenę. To katastrofa!

Już rano, kiedy o godzinie jedenastej generalny dyrektor wchodzi do biura szepce mu o tem służący. Dyrektor szybkim krokiem omija pokój sekretarki i przez cały dzień stara się jej unikać.

Ale mniej więcej co trzy miesiące bomba pęka.

Sekretarka robi panu generalnemu dyrektorowi generalną awanturę i oświadcza po raz niewiadomo który, że dziękuje za posadę.

Na drugi dzień następuje pojednanie a w buchalterji szepcą, że „ona" dostała znowu podwyżkę.

Wprawdzie wyżej podane przykłady wskazują, jak ciężką i odpowiedzialną jest praca sekretarki, jednak należy dodać, że jej zakres działania nie został wyczerpująco przedstawiony.

Czasem bywa również sekretarka powołana do specjalnych, niezwykle ważnych a odpowiedzialnych zajęć w sanktuarjum szefa, z których nikt, tak jak ona nie potrafiłby wywiązać się ku zadowoleniu wymagań pana generalnego dyrektora.

I dlatego sekretarka jest niezwykłą perłą.

Pan generalny dyrektor nie zamieniłby jej na dziesięciu najzdolniejszych sekretarzy.

Małżonka generalnego dyrektora pre dzej.....

Tłum. I. ŁOZIŃSKA.

KRONIKA TYGODNIOWA.

TEATRALIZACJA ŻYCIA.

Życie byłoby szare i jednostajne, gdyby nie wrodzona człowiekowi sztuka teatralizowania co ciekawszych momentów swej naogół mało interesującej egzystencji. Przed uroczystościami państwowemi bywają zebrania komitetów, na których omawia się porządek pochodu. Ważna to rzecz, w jakiej kolejności mają postępować organizacje, gdzie mają się zgromadzić sztandary, a gdzie młodzież szkolna. Jest to nic innego, jeno reżyserja pochodu, a sama uroczystość jest odwiecznym przejawem inteligencji człowieka, odrywającego się od codzienności. To się nazywa teatralizacją życia.

Jest jej niemało na każdym kroku: od wspaniałej rewji wojskowej aż do sztuki władania nożem i widelcem przy stole, co się odbywa według wskazań reżyserskich, zawartych w przepisach o dobrem wychowaniu — wszystko to jest teatralizacją, czyli podniesieniem pospolitości bytowania do wyżyn odświętnej odmienności. Taka np. historja, jak pojedynek jest straszliwie trudnem do nauczenia się dramatem, współcześnie raczej komedja. Pomijając już fakt, że trzeba się przebrać na modłę uroczystych karawaniarzy, ale, jak mówią znawcy, jedno nieprzepisowe słowo, jeden ruch niewłaściwy, może narazić bohaterów komedji na wygwizdanie i pozbawienie prawa dalszego występowania na ubitej ziemi.

Nic jednak pod względem teatralizacji nie może rywalizować z sądem. Pierwiastek dramatyczny w procesach sądowych bije w oczy. Przedewszystkiem mamy tu do czynienia z jaskrawie uwydatniającem się konfliktem dwu wrogich sobie stron. Mamy monologi podsądnych, djalogi stron ze świadkami, jest nawet inspicjent w postaci woźnego sądowego, który wpuszcza w krąg akcji świadków, ukrytych za kulisami, czyli w pokoju dla świadków. Wyższość nad zwykłem teatrem jest ta, że częściowo publiczność również bierze udział w akcji, wstając i siadając według wskazówek woźnego. Wreszcie samo urządzenie wnętrza i widok strojów (togi) występujących osób dają całkowite wrażenie odpospolitowania codzienności, o co przecież zresztą chodzi, aby klijenci świątyń Temidy odczuli niezwykłość swej sytuacji i by się wytworzył w nich grunt do przejęcia się szacunkiem wobec wszystkiego, co się dzie działo na rozprawie sądowej. Ma to duże znaczenie wychowawcze.

Nic dziwnego, że wobec takiego pokrewieństwa, teatr często korzysta z tematów sądowych. Oto naprzykład obecnie teatr sosnowiecki wystawia „Śledztwo".

Dlatego też sprawozdania sądowe czyta się z większem nieraz napięciem uwagi, niż nienajgorsze dzieła sceniczne. Ostatnie naprzykład procesy wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Sprawozdania zajmują całe kolumny w pismach codziennych. Żadne arcydzieło dramatyczne, gdyby trwało cztery tygodnie, nie potrafiłoby utrzymać widowni w stanie oniemiałego zadziwienia, jak to czyni proces sądowy.

Warunkiem powodzenia wszelkich dramatów jest zupełne ściszenie suflera. Publiczność nie powinna wiedzieć o jego istnieniu. Jeżeli zaś słyszy głos człowieka z budki suflera, wówczas czar pryska i najpoważniej, z wszelkiemi oznakami prawdopodobieństwa zainscenizowany dramat staje się zwykłą komedją, budzącą śmiech na sali.

Duże również znaczenie dla powodzenia wielu przedstawień ma utrzymanie widowni w niepewności co do zakończenia widowska. Ważną jest rzeczą, aby publiczność do ostatniej sceny trwała w nieświadomości, co się w końcu stanie z bohaterami. To budzi zaciekawienie. Jeżeli chodzi o procesy polityczne, to ciekawość ta nie bywa zaspokojona takim, czy innym wyrokiem, bo rozprawa sądowa jest zazwyczaj tylko częścią wielkiego dramatu, którego terenem jest cały kraj i który trwa już od paru lat.

Wiele krajów europejskich ma taki swój dramat, ma go również Polska, choć trzeba to zaznaczyć, kłóci się on z dotychczasową twórczością Sarmatów. Współczesny polski dramat narodowy jest przedziwnie niepolski, zły i ponury. Ma w sobie coś z ibsenowskich „Upiorów" i mrożącej krew w żyłach tragedji Makbeta. Polacy nie lubią ciężkich, mrocznych i okrutnych konfliktów. Nie leżą one w ich charakterze.

Mimo chwilowego żywego zainteresowania, dramat sanacyjny nie zyskuje naogół aplauzu. Choć nie wiadomo kiedy nareszcie kurtyna zapadnie, już coraz częściej i coraz głośniej rozlega się na widowni gwizdanie.

Aby naprawić wrażenie daje się od czasu do czasu rewje z mniej lub bardziej znakomitymi gwiazdorami na firmamencie obecnego reżimu. Rewja taka nie nazywa się pospolicie wiecem, ale akademją poselską. Dziś np. taką akademję w Sosnowcu urządza trzech zagłębiowskich posłów z B. B. Jest nawet w tej chwili drugorzędną kwestja, o czem będą mówili i czy monologi zdobędą oddźwięk na widowni, narazie warto stwierdzić, że dużo znamion teatralizacji jest w samym tytule. „Akademja" — to pięknie brzmi. Komedja w trzech aktach. Można ją również nazwać poprostu sztuką. Tak, i to nielada sztuką, jeżeli się zważy, iż odgrywać się będzie na tle trwającego dramatu brzeskiego.

Wobec tego trudno jest powiedzieć, że będzie to akademja sztuk pięknych.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 NIEDZIELA	**Dziś** Cecylji P.
	Jutro Klemensa P.
	Wschód słońca 7 m. 6.
	Zachód „ 15 m. 39.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pieśniarz Paryża.
PALACE: Walc miłości.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Jej chłopczyk.

CZELADŹ

CZARY: Chłopi.

DĄBROWA

WANDA: Rio—Rita.

ZAWIERCIE

STELLA: Parada miłości.
UCIECHA: 10-ciu z Pawiaka.

OLKUSZ

ORZEŁ: Zuzia Saksofonistka.

× **OSOBISTE.** P. Stanisław Łatkiewicz z Czeladzi po złożeniu egzaminu uzyskał od Pana Ministra Robót Publicznych w dniu 28 października br. prawo sporządzania projektów (planów) robót, kierowania temi robotami, oraz tytuł budowniczego. 9520

× **ZE STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO W GRODŹCU.** W październiku komitet pomocy biednym w Grodźcu wydał ogółem 7905 bezpłatnych obiadów; przeciętnie dziennie wydawano po 255 obiadów. Z dniem 19 października rozpoczęto wydawanie mleka dla niemowląt, celem ich dokarmiania, w ilości pół litra mleka na dziecko. Projektuje się też wydawanie po 2 kg. cukru miesięcznie na niemowlę. Prowadzeniem kuchni zajmują się gorliwie panie z pośród inteligencji miejscowej. Należy również z wielkiem uznaniem zaznaczyć, że żony bezrobocznych z własnej woli zaofiarowały swą pomoc w kuchni i chętnie pomagają w wykonywaniu najbardziej uciążliwej pracy, jako to: skrobanie ziemniaków, czyszczenie flaków itd.

× **UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA LUTNI GÓRNICZEJ.** W dniu 4 grudnia rb. o godz. 4 popołudniu, w sali ochronki na górze Zamkowej w Będzinie odbędzie się uroczystość otwarcia lutni górniczej pracowników Tow. francusko-włoskiego w Dąbrowie.

× **WYWIADÓWKA** W 5-ciu publicznych szkołach zawodowych dokształcających m. Sosnowca odbędzie się w niedzielęę dnia 29 bm. o godz. 11, na którą kierownictwa szkół zapraszają pp. rodziców i pracodawców.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.. „ŚLEDZTWO" głośna sztuka w 5 aktach. Początek o godz. 4 popołudniu. Abonament ważny bez procentu.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — „DOBRA WRÓŻKA", pełna humoru i zabawnych sytuacyj, skrząca się błyskotliwym dowcipem komedja Molnara grana była na wczorajszej premjerze przy wypełnionej widowni. Ceny miejsc zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżki Tow. Przyjaciół teatru ważne.

W poniedziałek 23 b.m. o godz. 8.15 zespół Reduty z udziałem Karola Adwentowicza wystąpi w komedii J. Szaniawskiego p. t. „ADWOKAT I RÓŻE".

W środę 25 b.m. dwa przedstawienia teatru ludowego z Katowic pod dyr. Stanisława Ligonia w regjonalnem widowisku p. t. „WESELE NA GÓRNYM ŚLĄSKU". Popołudniu dane będzie **„Wesele na Górnym Śląską"** po cenach zniżonych, wieczorem o godzinie 8.15 po cenach od 1 do 4.60 zł. „Wesele na Górnym Śląsku" na gościnnych występach w Wilnie i Grodnie cieszyło się olbrzymiem powodzeniem. Po występach w Zagłębiu Dąbr. teatr ludowy z Katowic jedzie na gościnne występy do Warszawy i innych miast Polski. Przedsprzedaż biletów w składzie p. Czechowskiego.

W BĘDZINIE

W poniedziałek 23 bm. o godz. 8.15 wieczorem w sali kina „Światowid" zespół teatru miejskiego z Sosnowca odegra doskonałą komedję Fr. Molnara p. t. „DOBRA WRÓŻKA". Przedsprzedaż biletów w kasie kina „Światowid". Ceny miejsc od 1 do 3.60 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 22 — „Radość kochania".
Niedziela 22 — „Hrabia Luksemburg".
Wtorek 24 — „Pan Jowialski".
Środa 25 — „Kajzer" (premjera).
Czwartek 26 — „Kajzer".
Sobota 28 — „Pan Jowialski".
Sobota 28 — „Kajzer".

× **KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Komitet miejski LOPP, w Będzinie w porozumieniu z komitetem okręgowym LOPP. w Sosnowcu otwiera z dniem 1 grudnia rb. kurs instruktorów II kategorji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, który odbywać się będzie 2 razy w tygodniu, we wtorki i piątki od godz. 19 do 21.30. Co do lokalu kursów nastąpi oddzielne zawiadomienie w prasie. Zapisy na kurs rozpoczynają się z dniem 25 bm., przyczem przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem równającem się conajmniej ukończonej szkole średniej. Kandydaci ponadto muszą mieć uregulowaną służbę wojskową. Zapisy na kurs kandydaci mogą zgłaszać osobiście, bądź też za pośrednictwem poczty pod adresem: Będzin, Sączewskiego 17 — wydział powiatowy — pokój nr. 4.

Z komisji polityki handl.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

W d. 20 bm. odbyło się pod przew. r. Juljana Kabaka posiedzenie komisji polityki handlowej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie st. ref. K. Gadomskiego z prac Izby nad projektem nowej taryfy celnej oraz z prac nad tą kwestją komisji międzyizbowej Związku izb przemysłowo - handlowych. Z kolei, na podstawie referatu prakt. referend. Byszewskiego, komisja rozpatrzyła całokształt zagadnień, związanych z wpływem spadku funta angielskiego i innych walut obcych na sytuację gospodarczą Polski i w związku z tem powzięła następującą uchwałę:

„Biorąc pod uwagę, że tranzakcje krajowe winne być w zasadzie zawierane w walucie polskiej, że fakt zawierania tychże tranzakcyj w walucie obcej, a w szczególności angielskiej, wypływał przedewszystkiem z braku zaufania do waluty złotowej i z chęci zabezpieczenia się przed ewentualną deprecjacją waluty polskiej, że objaw ten jest w zupełności nieuzasadniony i z punktu widzenia gospodarczego Polski wręcz szkodliwy, jako podrywający zaufanie do stałości waluty złotowej — komisja polityki handlowej Izby przemysłowo - handlowej uważa, że spory, wynikłe z tranzakcyj w obrocie krajowym, zawartych w walucie obcej, winne być regulowane w stosunku nominalnym, nie zaś parytetowym". Wkońcu komisja zaopinjowała projekt ustawy o sprzedaży nawozów sztucznych oraz omawiała sprawę zamierzonych podwyżek celnych na szereg artykułów.

× **ŚCIĄGANIE PODATKU WOJSKOWEGO.** W myśl rozporządzenia Rady ministrów o poborze podatku wojskowego, podatek wojskowy pobierany będzie w postaci podatku zasadniczego oraz w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego. Płatnicy podatku wojskowego, którzy nie osiągają dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu, opłacać będą jedynie zasadniczy podatek wojskowy. Wszyscy inni obok podatku zasadniczego opłacać będą dodatek do państwowego podatku dochodowego, według specjalnej skali, wahającej się w zależności od wysokości dochodu rocznego, od 0.2 proc. do 2 proc. Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego wynosić będzie 10 złotych rocznie od uznanych za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej bez względu na to, czy zwolnieni zostali przy poborze, czy też w czasie odbywania czynnej służby, 15 zł. rocznie od osób, uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu bez broni i 20 zł. rocznie dla osób uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, również bez względu na to, czy uznanie to nastąpiło przy poborze, czy też w czasie odbywania służby czynnej.

Dobra praca

POMOC NAJBIEDNIEJSZYM.

W uzupełnieniu sprawozdań z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zarząd Stowarzyszenia zawiadamia, że zaopatrzono w żywność (nie licząc w to kartofli) 162 osoby, w odzież 114 osób. łącznie udzielono pomocy na sumę 736 zł. 19 gr.

Raz na tydzień członkinie Stowarzyszenia opiekunki odwiedzają rodziny, znajdujące się pod ich opieką, niosąc biedakom pomoc moralną i materjalną.

W dalszym ciągu napłynęły ofiary na rzecz Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo: Bank Polski 100 zł., mec. W. Kozielski 20 zł., p. Witkowska 10 zł. (zamiast kwiatów na grób), p. Malinowski 5 zł., różne wpływy (zamiast odzieży) 6 zł., z puszek 39 zł. 99 gr.

Wszystkim ofiarodwacom zarząd Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo tą drogą składa serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać!

× **PODZIĘKOWANIE.** Komitet ufundowania sztandaru rejonowego kolejowego przysposobienia wojskowego składa najgrętsze pdziękowanie ks. kanonikowi Raczyńskiemu za nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, ks. pref. Ługowskiemu za wygłoszenie podniosłego przemówienia okolicznościowego, oraz pp. starostwu J. Boxom, p. dyrektorowi inż. Butkiewiczowi i władzom kolejowym. przedstawicielom wojskowości, władzom kolejowego przysposobienia wojskowego, pp. rodzicom chrzestnym, przedstawicielom zarządów kopalń. zakładów przemysłowych, fabryk i przedsiębiorstw handlowych, przedstawicielom prasy i wszystkim gościom, którzy raczyli łaskawie wziąć udział w uroczystości poświęcenia sztandaru i wręczenia rejonowi kol. przysposobienia wojskowego w Sosnowcu.

× **OŚRODEK ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.** W dniu 26 bm. o godz. 11 zostanie dokonane poświęcenie oraz oddanie do użytku publicznego części lokalu przyszłego miejskiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu z następującym programem: poświęcenie lokalu. przemówienia, referat — odporność i oporność organizmu. Lokal mieści się w budynku po Trocadero, ul. Teatralna 4.

× **REJESTRACJA BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW.** Stosownie do okólnika Izby rzemieślniczej w sprawie rejestracji bezrobocznych pracowników przemysłu drzewnego, wydział czeladzi stolarzy i pokrewnych zawodów wzywa wszystkich czeladników wymienionych zawodów, zarówno zrzeszonych, jak i niezorganizowanych, aby przybyli w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 2 popoł. do lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza 8 w Sosnowcu.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** Stow. młodzieży polskiej żeńskiej w Sosnowcu urządza w dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. w Domu katolickim wieczór artystyczny, na program którego złożą się: śpiewy chóralne, śpiewy solowe z akompanjamentem fortepianu, sztuka ludowa pt. „Wigilja św. Andrzeja". W antraktach przygrywać będzie własna orkiestra.

× **BEZROBOCZY PRACOWNICY UMYSŁOWI.** Otrzymaliśmy następującej treści komunikat od Związku bezrobocznych pracowników umysłowych: Bezroboczy pracownicy umysłowi, którzy nie należeli do zawodowego Związku pracowników przemysłowych i handlowych zechcą zgłosić się w sekretarjacie Związku bezrobocznych pracowników umysłowych w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 28, II piętro, gdyż w myśl porozumienia z p. starostą powiatu Będzińskiego i powiatowym komitetem do spraw bezrobocia rejestrację tej kategorji pracowników powierzono Związkowi bezrobocznych pracowników umysłowych w Sosnowcu. Upraszamy przeto we własnym interesie celem przyspieszenia doraźnej akcji pomocy zgłaszać się w sekretarjacie Związku w dniach 23 i 24 bm. w godzinach od 9 do 16. Uwaga: Powyższy komunikat nie dotyczy zapisanych już członków.

Zarząd.

× **KURS DRUŻYN RATOWNICZYCH PCK.** Koło PCK. w Dąbrowie organizuje kurs dla drużyn ratowniczych PCK. Zapisy będą przyjmowane w biurze wydziału zdrowia w Magistracie od dnia 25 bm. do 2 grudnia rb. włącznie w godzinach od 6—7 wiecz. Na kurs mogą uczęszczać osoby obojga płci w wieku od lat 18. Bliższych informacyj udzielają osoby. dyżurujące w godzinach zapisu.

KILKA PYTAŃ

pod adresem p. kom. Wąsowicza.

„Robotnik" z dnia 21 listopada r.b. zamieścił korespondencję z Zagłębia, w której p. J. Bielnik (— sekretarz klasowego Związku zawodowego górników) zadaje komisarzowi Kasy chorych p. Wąsowiczowi szereg pytań. pisząc:

Ponieważ od samego początku swego urzędowania komisarz Kasy chorych w Sosnowcu p. Wąsowicz zarządzeniami swemi dąży do daleko idących oszczędności. ale robionych wyłącznie kosztem uprawnień ubezpieczonych i ich zdrowia, nie cofając się nawet przed obniżeniem od lat ustalonych norm żywnościowych chorym, leżącym w szpitalach, oraz przeprowadza ciągle różnego rodzaju „reorganizacje" w Kasie. które jakoby przynoszą również „oszczędność". ośmielam się, w związku z tem. zadać p. komisarzowi Wąsowiczowi publicznie kilka pytań, na których wyświetlenie czekają ubezpieczeni. I tak:

1) Czy prawdą jest. że pan, pobierając emeryturę z kasy państwowej, jako były oficer, pełniący obowiązki w intendanturze. pobiera, oprócz tego, również z Kasy chorych dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt zł. miesięcznie?

2) Czy prawdą jest, że pan. mając jako emeryt pół biletu pierwszej klasy na przejazdy, likwidował sobie z Kasy chorych pełną sumę za wszystkie przejazdy do kwietnia r. b.?

3) Czy prawdą jest, że za wyjazdy do Warszawy likwidował pan sobie dodatkowo pieniądze za dojazd do dworca w Sosnowcu: z powrotem, oraz cenę biletu 1-ej klasy do Ząbkowic i to wówczas kiedy autem kasowym był pan odwożony na pociąg do samych Ząbkowic?

4) Czy prawdą jest. że w jesieni ubiegłego roku wyjechał pan na wystawę do Drezna. na której przebywał pan kilka dni i za każdy dzień liczył pan djety przeszło 60 zł. (najwyższe zagraniczne), zaś po powrocie zażądał pan, oprócz tego, jeszcze dopłaty 500 zł.. które też zostały panu wypłacone na polecenie okręgowego urzędu ubezpieczeń? Co tam pan robił, czego się nauczył za pieniądze społeczne to pozostało tajemnicą. gdyż ubezpieczeni żadnego sprawozdania nie czytali. ani nie słyszeli!

5) Czy to odpowiada prawdzie. że poprzednicy pana mieszkali w jednopokojowych mieszkaniach. panu zaś musiała Kasa chorych kupić mieszkanie za dziesięć tysięcy złotych, a pan, nie zadawalniając się tem, zażądał jeszcze tysiąc złotych na remont.. od okręg. Związku Kas chorych, które też panu wypłacono?

6) Czy odpowiada prawdzie pogłoska. że koszta lokomocji Kasy chorych wynoszą za 1 kilometr 85 gr., wówczas, kiedy prywatny oferent, który opłaca wszystkie podatki państwowe, (od czego Kasa chorych jest zwolniona) — zaoferował cenę 67 — 55 gr. za kilometr i pan, mimo to, nic w tym kierunku nie zrobił i oferta została odrzucona? A szkoda, bo to wynosi rocznie przeszło 70 tysięcy złotych.

7) Czy prawdą jest, że dr. Gosiewski pobiera płacę z Kasy chorych za 10 i pół godziny pracy, a właściwie pracuje tylko 7 godzin dziennie. Chyba że to jest „sanacyjno" poselski przywilej?

8) Czy prawdą jest, że do Kasy został przyjęty p. Kozłowski, emerytowany pułkownik. pobierający 600 zł. emerytury i 700 zł. z Kasy chorych. Jest to były szef p. komisarza. Oczywiście, chcielibyśmy się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmuje p. Kozłowski w Kasie chorych i co robi?

9) Wreszcie ubezpieczeni chcieliby się dowiedzieć, co robi i jakie funkcje pełni w Kasie p. dr. Niepielski. Co właściwie w Kasie robi i za co pobiera 900 zł. p. Ornowski? Co właściwie w Kasie robią i za co pieniądze pobierają tacy panowie: jak Szenk, Pochwa. Lisowski i Kaczyński? Oczywiście wiemy, że są to wielcy panowie, kierownicy wydziału gospodarczego, ale przecież niedawno podobno przeprowadzona była reorganizacja w Kasie. Czy nie należało właśnie w tym wydziale zreorganizować pracy?

Niestety, p. Wąsowicz wolał słuchać p. Pochwała i jego „projektów oszczędnościowych" polegających na zmniejszeniu porcyj żywnościowych dla chorych. Niestety. łatwiej jest przeprowadzić „oszczędności" na ubezpieczonych. aniżeli na sobie samych.

Opinja ubezpieczonych czeka odpowiedzi na powyższe pytania.

J. Bielnik.

Nie przesądzając treści odpowiedzi p. komisarza i wyrażając przekonanie, że uspokoi ona opinję, sądzimy, że p. komisarz wyjaśnień tych udzieli możliwie w najkrótszym terminie. A to ze względu na dobro instytucji, na czele której stoi

Preliminarz budżetu

ODDZIAŁU PCK.

W dniu 13 bm. pod przewodnictwem prezesa dra K. Rydera odbyło się posiedzenie zarządu oddziału PCK., na którem został rozpatrzony porjekt preliminarza budżetowego na r. 1932. Preliminarz, zarówno po stronie dochodów jak i wydatków, przewiduje kwotę zł. 37.250. Z ważniejszych pozycyj należy wymienić: pogotowie sanitarne zł. 16.400, w czem są dalsze raty na wozy, drugi samochód sanitarny, ekwipunek drużyn ratowniczych itp., instytucje własne zł. 21.000, w czem utrzymanie stacji opieki nad dzieckiem i matką zł. 16.000, pośrednictwo pracy sióstr zł. 5000 i koszty administracji zł. 4.150 itd. Po stronie dochodów przewiduje się ze składek zł. 9.400, z subwencyj zł. 13.500, z tygodnia PCK. zł. 8000. z imprez zł. 2000, z instytucyj własnych 8.300 itd.

W dalszym ciągu posiedznia zatwierdzono w nowopowstałej 4-j drużynie ratowniczej w Niwce, która zakończyła swój kurs w dniu 30 października rb., nominację na p. o. komendanta drużyny ratowniczej p. Alfonsa Kanię, a na jego zastępcę p. Wiesława Wnuka. P. dr. Welfe. kierownik kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego, powiadomił zebranych, że na rozpoczynający się kurs sióstr pogotowia shanitarnego przyjęto 30 kandydatek na siostry pogotowia, oraz 17 słuchaczek wolontarjuszek.

× **CORAZ WIĘKSZA NĘDZA W CZELADZI.** W Czeladzi ostatnie dnie przyniosły duży wzrost osób potrzebujących doraźnej pomocy, to też liczba wydawanych przez miejscowy komitet obiadów musiała być powiększona prawie do 500 dziennie. Nędza zaczyna już dotykać takich bezrobocznych, którzy mimo braku pracy dawali sobie jeszcze jakoś radę i obywali się bez pomocy komitetu. Jest to b. smutny objaw, zmuszający do rozszerzenia pomocy komitetu, możliwego tylko przy poparciu całego społeczeństwa.

× **EPIDEMJA ODRY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia zanotował następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne w Sosnowcu: dur brzuszny 1 (zgon), błonica 1, odra 100 (2 zgony). gruźlica 8 (4 zgony). Pozatem odkażono 4 mieszkania, odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 37 osób.

× **„R. H. INŻYNIER" NA PIASKACH.** Dziś o godz. 19.30 w sali Sokoła na Piaskach sekcja sceniczna Spółdz. Koła oświatowego przy „Zgodzie" na Piaskach odegra pełną humoru komedję w 3 aktach B. Winawera pt. „R. H. inżynier". W czasie antraktów przygrywać będzie symfoniczny zespół Koła, przyczem czysty zysk z przedstawienia przeznaczony jest na pracę oświatową Koła. Ceny miejsc od 2 zł. do 50 gr., przyczem członkowie „Zgody" korzystają z bonów kredytowych.

× **DO KASY CHRZEŚC. TWA DOBR.** w Sosnowcu na dożywianie bezrobocznych złożyli pp.: Renne Dauphin z okazji imienin zł. 20, Zajączkowski Józef zł. 3. Wzamian podziękowań za okazane współczucie i oddanie ostatniej posługi śp. Stanisławowi Zarzyckiemu składa na sieroty Chrześć. Tow. Dobrocz. zł. 50 p. Zarzycka z dziećmi.

× **„DOBRY" SPOSÓB.** Ktoś z Magistratu będzińskiego wpadł na „dowcipny" sposób zabezpieczenia kwietników. urządzonych w środku zieleńca na placu 3 Maja, mianowicie kwietniki te ogrodzono drutem kolczastym. Z uwagi na to, iż przez zieleniec przechodzi mnóstwo ludzi, a pozatem na placyku obok pomnika stale bawią się dzieci, ogrodzenia kwietników drutem kolczastym nie można uważać za pomysł fortunny, tembardziej, że wrazie rozdarcia ubrania, lub skaleczenia się o wspomniany drut, będzie za to odpowiedzialny Magistrat. Drut kolczasty bezwzględnie nie może mieć zastosowania w miejscach ożywionych i spodziewać się należy, że zostanie on z zieleńca usunięty.

REPORTAŻ.

LICYTACJA.

Wyprzedaż. Żyjemy pod znakiem wyprzedaży. Dawniej był to sposób stosowany przez kupców, raz do roku, by pozbyć się towaru małowartościowego, wycofywanego z obiegu. Dziś jest to przymus narzucony przez życie, przez warunki ekonomiczne, przez nędzę... Przymus ogromnie demokratyczny, obejmujący zarówno bogaczy, arystokrację, jak i nędzarzy z poddaszy i suteryn. Kto sam nie wyprzedaje, tego wyprzedają za podatki zaległe ,za weksle wystawione w przewidywaniu, że będzie lepiej... A tymczasem nie lepiej, a znacznie gorzej, zmniejszenie pensyj pięćdziesięcioprocentowe, albo zupełna redukcja.

Wyprzedaż, licytacja. Cisną się do pokoju reprezentanci nowego zawodu... licytanci. Obmacują, obwąchują, skrobią paznokciami, naradzają się, szeptają, łażą nachalnie a bezczelnie tu i tam, jakby u siebie w domu. Nic świętego, nic godnego szacunku — wszystko do kupienia.

W kącie stłoczona, sponiewierana rodzina gospodarzy, paląca wstydem nędzy i tego włażenia jakgdyby prosto w duszę... Bolesne, niesamowite uczucie doznawanej krzywdy. Nie przez tych, którzy na hochsztaplerce szczęście pieniężne gonili i z brudnych spekulacyj fortuny się dorabiali. Tych nie żal i ci się nie wstydzą. Wstydzą się (czego?) ci, co pracy twardej i uczciwej żyli, w pracy codziennej, w rannem wstawaniu i dzieci chowaniu szczęście widzieli. I życie ich zgniotło, życie wyprzedaje...

Licytacja, wyprzedaż! Jakieś resztki dawnej wspaniałości. Po ojcu, po matce. Mahoń, orzech, dąb. Za bezcen. Srebro... 120 sztuk. Jedyna rzecz wartościowa. Z pietyzmem chowana. Posag dla 6-letniej Jadzi...

Licytanci zmawiają się. Szepcą, zaszeleści banknot z ręki do ręki. Już kilku odeszło, kilku stanęło na warcie, by ktoś więcej nie przyszedł. Złowrogie, suche słowa:

— Po raz pierwszy...
— Po raz drugi...
— Po raz trzeci...

Sprzedano za dwieście złotych. Dwa tysiące za... dwieście. Łapczywe ręce, lichwiarski uśmiech i ciche łzy kobiece; blade palce na główce dziecięcej.

I tak bezmała codziennie, w każdem mieście i miasteczku, coraz częściej na wsi. Sprzęty, pamiątki, żywiciełki krowy, towarzysze pracy — konie, wszystko za porządkiem znajduje się w tym wielkim jarmarku licytacyjnym, wszystko, za bezcen, za tragicznie małe sumy — nabyć można. Wyprzedaje arystokracja, wyprzedaje gmin. Wyprzedają i niedawna burżujów (jutro biedaków), wyprzedają tych, co od dłuższego czasu nawy gorącej w ustach nie mieli. Bieda, to najpotężniejszy strychulec, równość demokratyczną wprowadzający. W materjalnej dziedzinie...

Czy to powód do rozpaczy, do tragedji? Do wpadania w czarny pesymizm? Bywają większe tragedje...

Bywają większe tragedje, gdy na wyprzedaż idą nietylko wartości materjalne, ale i precioza moralne, jak honor, uczciwość, szlachetność...

A licytacje na te dobra, wprawdzie imponderabiljów, niemniej cenniejsze od najcenniejszych biżuterji, odbywa się zbyt często w Polsce współczesnej.

I to może denerwować, przerażać, pesymizmem ogarniać.

Nie dajmy się licytować, nie dajmy się wyprzedawać. Oto hasło dla pracy społecznej, dla pracy wychowawczej na dzień dzisiejszy. as.

Pożar na kopalni Maksymiljan.

150 robotników straciło pracę.

Wczorajszej nocy nad Dąbrową zajaśniała około godz. 1-ej wielka łuna. Jak się okazało przyczyną tego zjawiska był pożar, jaki wybuchł o godzinie 12.30 w nocy na kopalni Maksymiljan II w Dąbrowie, stanowiącej własność Jakóba Rechnica.

W krótkim czasie stanęły w ogniu **wieża szybowa oraz sortownia, które spłonęły doszczętnie.** Pozatem ogień strawił częściowo nagromadzony w obrębie kopalni materjał budowlany.

W akcji ratunkowej, która **przeciągnęła się do godziny 5 rano** brało udział kilka okolicznych straży pożarnych. Pierwsza przybyła, na miejsce i przystąpiła do ratowania płonących objektów straż kopalni „Flora".

Straty spowodowane pożarem wynoszą według tymczasowych obliczeń **około 70 tys. zł.** Jak się okazuje, kopalnia nie była wcale ubezpieczona, to też nie prędko będzie mogła ona być odbudowana.

Kopalnia Maksymiljan II zatrudniała dotychczas 206 robotników, **wskutek pożaru 150 z nich straciło pracę.**

Groźny pożar na kopalni powstał prawdopodobnie od pieca umieszczonego na podszybiu, lub też wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Ustali to prawdopodobnie prowadzone dochodzenie.

Na kopalni, dotkniętej klęską pożaru pracował od pewnego czasu w charakterze dozorcy b. pułkownik rosyjski 55-letni Józef Chuchajew. Krytycznej nocy, Chuchajew znajdował się w obrębie kopalni i był świadkiem pożaru.

Chory od dłuższego czasu na serce, Chuchajew przejął się tak widokiem pożaru, że **dostał silnego ataku,** który spowodował natychmiastową śmierć ekspułkownika. Zwłoki zmarłego umieszczono w kostnicy.

Sprawa terenów rządowych

w Dąbrowie.

Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa zdobycia polesnych terenów rządowych obok kopalni Flora w Dąbrowie, została wreszcie po usilnych staraniach i zabiegach ostatecznie załatwiona. Na terenach tych, o przestrzeni 36 ha, część parcel posiada grono osób, które w swoim czasie otrzymały w dzierżawę cały teren, pozatem pewną część terenu otrzymała spółdzielnia „Legjonowo", wreszcie pozostałe parcele są jeszcze niezajęte. Podług sporządzonego przez Magistrat planu zabudowy wspomnianego terenu, 12,3 ha przeznaczono na ulice, gmachy użyteczności publicznej, zieleńce i t. p. cele, reszta zaś, t. j. około 24 ha przeznaczona jest na cele budowlane. Tereny na potrzeby miasta Rząd daje bezpłatnie, natomiast pozostała przestrzeń, czyli 24 ha, zostały oszacowane na 152 tysiące zł. Jest to stosunkowo cena niska, gdyż cena rynkowa ziemi w tej miejscowości waha się od 8 do 10 tysięcy zł. za ha.

Rozporządzenie Rady ministrów w sprawie odstąpienia miastu wymienionych terenów, zostało ogłoszone w ostatnim nr. „Dziennika Ustaw".

27000 bezrobocznych w Zagłębiu.

Bezrobocie zwiększyło się o 349 osób.

Liczba bezrobocznych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu, t. j. powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego, wynosiła w dniu 21 b. m. 27.000 osób, z czego zarejestrowanych było 23362 osób, w tem 5945 kobiet i 1146 pracowników umysłowych.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zwiększyło się o 349 osób, a to skutkiem redukcyj w przemyśle budowlanym i przy robotach publicznych.

Częściowo zatrudnionych było: na 2 dni — 1199, 3 dni — 1114, 4 dni — 768, 5 dni — 4356. Razem 7437 osób. Przy robotach publicznych zatrudnionych było 1929 osób, z czego w powiecie Będzińskim 850, Zawierciańskim 906 i Olkuskim 173. Zasiłki wypłacono za czas od 2 do 8 b.m. 5336 bezrobocznym fizycznym. Zagranicę wyjechały 2 osoby.

× **LICYTACJA W WYDZIALE ŚLEDCZYM W SOSNOWCU.** W czwartek dn. 26 bm. o godz. 1 w południe odbędzie się w Wydziale śledczym PP. w Sosnowcu (3 Maja) licytacja różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, a nieodebranych dotychczas przez właścicieli. Między innemi sprzedana zostanie większa ilość różnej garderoby, teczki skórzane, torebki damskie, zegarki, konfekcja damska i męska, skrzynia świec itp.

× **ZJEDNOCZENIE KOLEJOWCÓW POLSKICH W SOSNOWCU** zwołuje ogólne zebranie członków i sympatyków w dniu 25 bm. w sali klubu młodzieży w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. Na zebranie przybędą przedstawiciele wydziału wykonawczego i okręgowego, przyczem omówiona zostanie sprawa uposażenia pracowników PKP.

× **Z TARGOWICY ZWIERZĘCEJ.** W ubiegłym tygodniu tj. od 16 do 21 bm. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1323 szt. trzody chlewnej, 133 szt. bydła i 13 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. trzody żywej wagi od 70 gr. do zł. 1.43, tendencja mocniejsza.

Kąpiele lecznicze

W MIEJSKIM ZAKŁADZIE KĄPIELOWYM W SOSNOWCU.

Po gruntownem odnowieniu oddziału wanien I klasy w miejskim zakładzie kąpielowym — wydaje się kąpiele lecznicze: solankowe po 2 zł., siarczano-słone po 2.50 zł. i igliwiowe po 2 zł.

Należy nadmienić, że obecnie kabiny wyłożone płytkami glazurowemi mają wygląd naprawdę europejski, a woda miękka, czysta z wodociągu z Maczek zachęca do kąpieli.

× **O NIEZWYKŁEJ ŚMIAŁOŚCI ZŁODZIEI** dowodzi ostatnia kradzież, jakiej niewykryci dotychczas sprawcy dokonali w Wojkowicach Kom. na szkodę M. Mańki i A. Flaszy. Złodzieje późnym już wieczorem zakradli się do zabudowań gospodarczych wyżej wspomnianych i pod samemi oświetlonemi jeszcze oknami mieszkania zarżnęli dwa duże wieprze, z którymi następnie ulotnili się bez śladu. Mimo, że w przypuszczalnym czasie gospodarki niepożądanych gości, poszkodowani kilkakrotnie wychodzili na podwórko, nie zauważyli nic podejrzanego, co dowodzi o niezwykłym sprycie i odwadz amatorów świeżej wieprzowiny.

× **15-LETNIA MATKA.** W ub. piątek w dole kloacznym przy ulicy Henryka 12 w Modrzejowie znaleziono kwilące niemowlę. Dzięki szybkiemu wydobyciu maleństwa z dołu udało się utrzymać je przy życiu. Zawiadomiona o wypadku policja zajęła się odszukaniem nieludzkiej matki. Wkrótce odnaleziono matkę niemowlęcia, którą okazała się 15-letnia dziewczyna z Modrzejowa, niejaka S. W. Przesłuchiwana przez policję dziewczyna oświadczyła, że powodowana wstydem wrzuciła dziecko do dołu, chcąc się go w ten sposób pozbyć. Młodocianą matkę umieszczono w szpitalu, niemowlę zaś w sierocińcu w Sosnowcu.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy dostali się przez wyłom w murze do sklepu rzeźniczego Stanisława Milczarka w Dąbrowie (Szopena 20), skąd skradli 70 kg. słoniny i 30 kg. wędlin. Poszkodowany oblicza swe straty na 250 zł.

Z budki Antoniego Flaka w Wojkowicach Komornych skradziono w nocy różne artykuły spożywcze, wart. 333 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. T. Tomczyk w Krakowie. Za pamięć uprzejmie dziękujemy. Propomowana nowelkę możemy wydrukować, oczywiście bezpłatnie i prosimy o przysłanie rękopisu.

P. St. O. w Grodźcu: Nie mamy powodu nie wierzyć Panu, iż jest Pan doskonałym znawcą języka, stawiamy jednak wyżej prof. Kryńskiego i znajomość form „Kurjera Warszawskiego".

Z sali sądowej

ZA USZKODZENIE CIAŁA.

Onegdaj Sąd okręgowy w wydziale karnym uproszczonym rozpoznawał sprawy o uszkodzenie ciała i defraudacje. W styczniu rb. we wsi Kwaśniowie Dolnym pow. Olkuskiego w czasie bójki 22-letni Stanisław Polan przebił nożem Jana Gajosa, uszkadzając mu lewe płuco i opłucną, które biegły lekarz zaliczył do ciężkich uszkodzeń ciała. Sąd skazał Polana na 9 miesięcy więzienia.

NIE BIĆ TOPORKIEM!

Mieszkańcy wsi Łęka pow. Będzińskiego: Jan i Władysław Wójcikowie, Marjan Iwański, oraz dwaj Pantowie w maju rb. w czasie zabawy strażackiej w Tucznej Babie po pijanemu toporkami strażackiemi zadali szereg ran Janowi Kaczmarczykowi (Dąbrowa Górnicza 1 Maja 48) w głowę i nogę, wskutek czego Kaczmarczyk okulał. Skazani zostali: Jan Wójcik s. Szymona i Marjan Iwański po 1 roku więzienia, reszta oskarżonych każdy po 6 miesięcy więzienia.

ZA DEFRAUDACJĘ.

35-letni Józef Gajewski, będąc wójtem wsi Przewodziszowice pow. Zawierciańskiego, przywłaszczył 1224 zł., zebrane za podatki, za co został usunięty z urzędowania i pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Gajewski zdefraudowaną sumę wpłacił do kasy gminnej, wobec czego Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na dwa lata.

Kronika Zawiercia.

× Z ŻYCIA CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH. Od roku 1928 z chwilą wejścia w życie nowego prawa przemysłowego kwestję t. zw. wyzwolin rzemieślniczych przejęły na siebie wojewódzkie Izby rzemieślnicze, które w większych ośrodkach przemysłowych mianowały specjalne komisje egzaminacyjne. Brak takiej komisji odczuwało do tej pory m. Zawiercie tak, że wyzwalający się nozmowie na czeladników lub mistrzów zmuszeni byli jeździć do Sosnowca, co pociągało za sobą cały szereg wydatków. O mianowanie takiej komisji na powiat Zawierciański ubiegały się od dłuższego czasu tutejsze cechy rzemieślnicze, których starania w ostatnich tygodniach uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż komisja na powiat Zawierciański dla cechów ślusarsko-kowalskiego i pokrewnych zawodów została mianowana w osobach pp.: Jan Gruszczyński — prezes, Żak Bolesław i Tadeusz Szyffer— członkowie, Władysław Wosik i Leopold Gorecki zastępcy. Z ramienia Kuratorjum szkolnego delegatem do komisji egzaminacyjnej mianowany został p. Konstanty Piotrowski, b. kierownik szkoły powszechnej nr. 2.

Nowomianowana komisja już w dniu 16 listopada rb. dokonała na tutejszym terenie pierwszych od trzech lat wyzwolin. Do egzaminu czeladniczego z zawodu ślusarsko - kowalskiego stanęli pp.: Flach Stanisław, Nowakowski Stefan, Krauze Adolf i Nigot Antoni. Wszyscy czterej kandydaci egzamin na czeladników rzemieślniczych zdali z wynikiem dobrym. Należy zaznaczyć, że w Zawierciu jest cały szereg uczniów, którzy już od dwu lat wysłali potrzebne dokumenty do Izby rzemieślniczej w Kielcach i do tej pory nie mogą doczekać się swojej kolejki egzaminacyjnej. Czyżby naprawdę załatwienie tej sprawy wymagało aż tak wiele czasu?

× USIŁOWANIE PODPALENIA. Onegdaj o godz. 19 przy ul. Hożej usiłowano dokonać podpalenia domu należącego do p. Czelakowskiej i sukcesorów. Nim przybyła zaalarmowana straż miejska pożar w zarodku zdołali ugasić domownicy. Zaznaczyć należy, że jest to już czwarty wypadek w roku bieżącym usiłowania podpalenia wspomnianego domu. O usiłowaniu podpalenia podejrzany jest jeden z lokatorów tego domu miejski Gała, który został aresztowany.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Drabek Genowefa (Ogrodowa 18), kobieta lekkich obyczajów usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Ofiarę niedoszłego samobójstwa przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych u Hulczyńskiego.

× STAN BEZROBOCIA W ZAWIERCIU. W ostatnim tygodniu sprawozdawczym zarejestrowanych było w PUPP. w Zawierciu 7170 osób, w tem 3646 kobiet. Zasiłek z akcji ustawowej pobierało 2084 osoby. Zatrudnionych na robotach publicznych przez 3 dni w tygodniu było 893 osób, zaś na robotach sejmikowych 46 osób. Bezrobocie w tygodniu sprawozdawczym zwiększyło się o 50 os.

Wyjaśnienia prawne

Czy przed sąd pracy można wytoczyć powództwo według miejsca zamieszkania pracodawcy?

W myśl ogólnych zasad procedury cywilnej powództwo winno być wytoczone przed sąd miejsca zamieszkania pozwanego lub miejsca, w którem teraz przebywa. Opierając się na przesłance powyższej pan R. B. w skardze wniesionej do sądu pracy Warszawa II żądał zasądzenia od swego pracodawcy S. H. sumy 2.084 zł., tytułem należności z umowy o pracę, jaką powód wykonywał w charakterze kierownika tartaku w dobrach pozwanego w powiecie Garwolińskim.

Na rozprawie w sądzie pracy pozwany H. zgłosił ekscepcję niewłaściwości terytorjalnej sądu, gdyż w myśl przepisów ustawy o sądach pracy powództwo winno być wytoczone przed sąd, w którego okręgu praca była wykonywana, lub w którego okręgu znajduje się odnośny zakład pracy.

Sąd pracy, a następnie sąd okręgowy ekscepcję tę oddaliły i powództwo częściowo uwzględniły, wychodząc z założenia, iż w myśl ogólnych przepisów procedury, a zwłaszcza art. 32, skarga jest wytoczona prawidłowo, gdyż pozwany mieszka w Warszawie.

Sąd Najwyższy, o który sprawa wreszcie się oparła, wyrok II instancji uchylił, zaznaczając w motywach, iż ekscepcja była uzasadniona, albowiem ustawa o sądach pracy wyraźnie zarządza, iż skargę wytaczać należy przed sąd w miejscu, gdzie się znajduje warsztat pracy, a zatem art. 32 procedury, mówiący o miejscu zamieszkania pozwanego, nie może mieć tu zastosowania.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt opodatkowania prądu elektrycznego.

Dla podniesienia malejących wpływów skarbowych przygotowuje rząd całą serję nowych opłat i podatków, które bądźto już ogłoszono w „Dzienniku ustaw" (np. w nrze 99 z dnia 16 bm. ustawa o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego, o opodatkowaniu piwa, wina i miodu syconego) bądź też przygotowuje się w pospiesznem tempie.

Zaliczyć tu należy m. in. **zamierzone opodatkowanie prądu elektrycznego,** zużywanego na cele oświetleniowe i przemysłowe. Z jakim pośpiechem przygotowuje się ten nowy podatek, świadczy najwymowniej fakt, że gotowy już projekt rozesłał rząd zainteresowanym elektrowniom do zaopinjowania i poczynienia uwag z tem, że uwagi te mają być przesłane do Warszawy **w ciągu, dosłownie, kilkudziesięciu godzin.** Należałoby raczej oczekiwać, że w sprawie tak ważnej i dla życia gospodarczego i dla szerokich mas konsumentów — pośpiech taki nie jest wskazany, że raczej należałoby umożliwić zainteresowanym czynnikom dokładne rozważenie projektu i wyrażenie opinji na podstawie szczegółowo zebranego materjału.

Projekt idzie w kierunku **obłożenia 10-procentowym podatkiem rachunku za zużyty prąd elektryczny, z czego 2 i pół procent ma przypaść na rzecz gmin, reszta zaś na rzecz państwa.**

Jest rzeczą wątpliwą, czy wprowadzenie tego podatku dałoby dla skarbu spodziewane rezultaty. Przy ograniczeniach pracy w przemyśle wywołanych obecnem przesileniem i przy oszczędnościach zużycia prądu stosowanych w każdem niemal gospodarstwie domowem, a wywołanych zmniejszonemi dochodami, jakiekolwiek dalsze podwyższenie należytości za prąd musiałoby spowodować w konsekwencji daleko idący spadek zużycia prądu tak przez przemysł, jak i prywatnych konsumentów. Już obecnie brak gotówki jest przyczyną że dziś w wieku gazu i elektryczności, powraca się w wielu domach do oświetlenia naftowego, gdyż dla niejednego konsumenta opłata za prąd stanowi zbyt wysoką pozycję w budżecie. Podrożenie prądu o dalsze 10 procent miałoby dla przemysłu jak najgorsze następstwa, podnosząc koszta jego produkcji w najniewłaściwszym momencie, zaś drobnych konsumentów zmusiłoby do dalszych oszczędności w zużyciu prądu, co musiałoby się odbić przedewszystkiem na samych elektrowniach.

Kronika gospodarcza.

PRZECIW MONOPOLOWI KAWY. W dniu 11 b.m. odbyła się w siedzibie Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie konferencja importerów kawy w sprawie wyłonionego ostatnio przez pewne sfery projektu wprowadzenia monopolu handlu kawą. W konferencji tej wziął również udział przedstawiciel biura ekonomicznego prezydjum Rady ministrów, radca Chrzanowski, oraz delegaci Izb przemysłowo - handlowych. Na konferencji zainteresowane sfery kupieckie oświadczyły się jednomyślnie przeciw projektowi monopolu handlu kawą, wskazując na ujemne konsekwencje, jakie wprowadzenie tego projektu w życie wywołałoby dla tej gałęzi handlu. Izba sosnowiecka reprezentowana była przez r. St. Wierzbickiego i st. ref. K. Gadomskiego.

W SPRAWIE WIZ AMERYKAŃSKICH. Jak informuje Syndykat emigracyjny, emigranci posiadający prawo do uzyskania wizy amerykańskiej (żony, jadące do mężów — obywateli amerykańskich, rodzice udające się do dzieci — obywateli amerykańskich, oraz dzieci do lat 21, jadące do rodziców — obywateli amerykańskich) muszą poza dokumentami, wyszczególnionemi w „karcie wstępu" konsulatu, przedstawić w konsulacie amerykańskim t. zw. listy gwarancyjne. Są to zaświadczenia z banków, stwierdzające wysokość złożonej gotówki i zaświadczenia od pracodawcy, że wzywający ma stałą pracę, z wyszczególnieniem wysokości zarobku.

ZMIANY KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Zmiany kosztów utrzymania w stolicy w poszczególnych miesiącach od początku r.b. (każdorazowo w stosunku do poprzedniego miesiąca) przedstawiały się następująco: w styczniu — spadek o 6.1 proc., w lutym — spadek o 1,2 proc., w marcu — spadek o 0,3 proc., w kwietniu — spadek o 0,3 proc., w maju — wzrost o 0,6 proc., w czerwcu — spadek o 1,9 proc., w lipcu — spadek o 0,6 proc., w sierpniu — spadek o 2,0 proc., we wrześniu — spadek o 0,2 proc., w październiku — spadek o 1,5 proc.

SPADEK CEN HURTOWYCH I DETALICZNYCH. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce w październiku w stosunku do poprzedniego miesiąca o 0,5 proc., wynosił bowiem 66,6 wobec 66,9 we wrześniu r.b. Wskaźnik artykułów rolnych wyrażał się cyfrą 55,6 (we wrześniu 52,2), artykułów przemysłowych zaś 76 (76). Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wynosił w październiku 82,5, gdy we wrześniu 84,4, obniżył się więc o 2,2 proc. Poszczególne wskaźniki przedstawiały się w październiku następująco (w nawiasie cyfry z września r.b.): artykuły rolne 70,2 (73,7), przemysłowe 94,7 (94,7), żywność 72,3 (75,6). Wskaźniki obliczone są na podstawie — rok 1927 — 100.

MIĘDZYNARODOWE KREDYTY NA INWESTYCJE MIEJSKIE W POLSCE. W związku z uruchomieniem przez Ligę Narodów kredytów międzynarodowych na podjęcie w szerszym zakresie robót publicznych w poszczególnych krajach w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia, bawiący w Warszawie ekspert z ramienia Ligi Narodów, inż. Okecki, zwrócił się do Związku miast polskich o dostarczenie planów inwestycyj, które po uzgodnieniu z Ministerstwem robót publicznych mają być przesłane do Genewy. Ponieważ sprawa jest bardzo pilna i wymaga pośpiechu, Związek miast polskich brać może pod uwagę tylko plany już przez poszczególne gminy opracowane. Związek miast ujmie nadesłane plany pod kątem dwóch zagadnień: budownictwa mieszkaniowego, oraz inwestycyj w dziedzinie wodociągów, kanalizacji i innych urządzeń sanitarnych miast. Rozdziałem ewentualnych kredytów pomiędzy poszczególne miasta zajmie się Ministerstwo robót publicznych.

WPROWADZENIE TRYPTYKÓW LOTNICZYCH W POLSCE. W dniach najbliższych Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zacznie wydawać, zgodnie z rozporządzeniem ministra komunikacji, tryptyki lotnicze na wzór tryptyków samochodowych. Tryptyki te, których oficjalna nazwa brzmi: „książeczki z lotniczemi przepustkami granicznemi", zwalniają pilotów od obowiązku składania gwarancyjnych opłat celnych, oraz spełniania innych formalności przy lotach przez jedno lub kilka państw obcych. Tryptyki lotnicze wprowadzono już 12 państw, a mianowicie: Austria, Anglia, Belgja, Francja, Czechosłowacja, Holandja, Hiszpanja, Japonja, Niemcy, Rumunja, Szwajcarja i Włochy. Tryptyki, wydane przez Aeroklub jednego z tych państw, ważne są na terytorja pozostałych; takie same prawa dawać będą tryptyki Aeroklubu R. P.

OTWARCIE WYSTAWY BETONOWEJ. W dniu 20 bm. otwarta została w Bagateli w Warszawie wystawa betonowa, zorganizowana przez radę cementową Związku fabryk cementu z prof. Paszkowskim na czele. Wystawa potrwa do dnia 25 bm.

ANGOLA W WALCE Z POLSKĄ EMIGRACJĄ. Władze portugalskie wydały szereg zarządzeń, zmierzających od utrudnienia emigracji polskiej do Angoli. Przybywający z Polski emigrant musi w ciągu ośmiu dni od daty przybycia wybrać miejsce stałego zamieszkania. Jeżeli po tym terminie przenosi się z miejsca — na miejsce— władze mają prawo przymusowo deportować takiego emigranta. W dalszym ciągu władze wydały polecenie linjom okrętowym, pobierania od emigrujących z Polski kaucyj na bilet drogi powrotnej. Zarządzenia te, według opinji czynników kompetentnych, mają swoje źródło w obawie władz portugalskich przed szerszą akcją kolonizacyjną Polski w Angoli, które to projekty były wysuwane przez pewne koła emigracyjne. Władze portugalskie od samego początku krzywem okiem patrzyły na emigrację polską do egzotycznej Angoli, wreszcie zdecydowały się na środki zapobiegawcze. Ponieważ jednak, jak wykazało doświadczenie, emigracja ta, z powodu niklych możliwości zarobkowych dla cudzoziemców, nie posiada dla Polski żadnej wartości, zarządzenia władz portugalskich nie godzą w interes naszej emigracji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21.11.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Haberbusch 55.00.

4 proc. Poż. Dolar. 42.25, 4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 43.25, 6 proc. Poż. Stabil. 58.00—57.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.921, kabel 8.928, Londyn 35.— 33.54, Paryż 34.93,50, Praga 26.45— 26.42,50, Włochy 46.08, Belgja 124.05, Szwajcarja 173.50, Holandja 358.65, Berlin dew. 211.95, mkn. 211.50—211.40, Dolar pryw. 8.89,75.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto cena tranz. 27.65, Żyto cena orjen. 27.00—27.25, Pszenica 25.75—26.25, Owies jednolity cena tranz. 26.25, Owies jednolity cena orjen. 25.50—26.00, Mąka żytnia 39.75—40.75, Mąka pszenna 38.25—40.25, Otręby żytnie 17.50—18.25.

Usposobienie stałe.



W Zakopanem już próbują narciarze jazdy po śniegu.

Kronika Olkuska.

Dziś w niedzielę kino Domu robotniczego wyświetla dramat „NA ZACHÓD OD ZANZIBARU".

O ajencję pocztową w SUŁOSZOWEJ.

Jeszcze z wiosną 1930 r. cała ludność gminy Sułoszowa poczyniła starania w Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie o otwarcie ajencji pocztowej w Sułoszowej. Prośbę tę umotywowano koniecznością obsłużenia gminy, w skład której wchodzi: 12 wsi, w tem 28 szkół powszechnych, 4 urzędy parafjalne, posterunek policji, 5 majątków ziemskich, 10 zarządów straży pożarnych itp., a nadto obsłużenia zamku w Pieskowej Skale z frekwencją 150—200 pensjonarjuszów w sezonie letnim. Ludność gminy całą korespondencję i pieniądze otrzymuje z poczty w Olkuszu, odległego o około 15 klm. od samej gminy, tracąc przez to w ciągu roku do trzech tysięcy dni, że na szlaku drogi bitej Olkusz — Skała o przestrzeni 25 klm. niema żadnej poczty, podczas gdy na szlaku Skała — Kraków o odległości 20 klm. są aż trzy urzędy pocztowe i że wreszcie przed wojną i w czasie wojny poczta w Sułoszowej była. Dyrekcja zgodziła się na otwarcie ajencji w Sułoszowej, o ile będzie odpowiedni lokal. Ucieszeni gminiacy kosztem około 1.500 zł. przygotowali lokal przy urzędzie gminnym, który delegat Dyrekcji odebrał, a dyrekcja uznała za odpowiedni. Zdawało się, że już nic nie stanie na przeszkodzie do otwarcia ajencji, gdyż nawet kierownik ajencji był mianowany, gdy tymczasem urząd gminy Sułoszowa otrzymał zawiadomienie, że wskutek zarządzenia Ministerstwa otwarcie nowych placówek wstrzymuje się aż do odwołania. Ludność gminy Sułoszowa przed kilkoma miesiącami zwróciła się z petycją do Ministerstwa, lecz odpowiedzi niema. Takie traktowanie sprawy, jak odmowa otwarcia tak potrzebnej ajencji pocztowej w Sułoszowej, istniejącej za rządów zaborczych, zrobiła na ludności oczywiście przykre wrażenie.

× **MSZA ŻAŁOBNA.** W dniu 25 bm. o godz. 9 rano w miejscowym kościele odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę studenta śp. Wacławskiego. Inicjatorami nabożeństwa są miejscowi akademicy.

× **UDOGODNIENIE KOLEJOWE.** Na skutek starań fabryki „Olkusz" dyrekcja kolei radomskiej zgodziła się na przedłużenie pociągu osobowego (szkolnego), przychodzącego od Strzemieszyc do Olkusza o godz. 7.39 rano — do Miechowa. Ten sam pociąg wracając przez Olkusz o godz. 2.15 popol. do Strzemieszyc (połączenie z Katowicami) zabierać będzie dzieci szkolne. Zmiana ta obowiązywać będzie z dniem 1 grudnia rb. i jest o tyle dogodną, że z pociągów tych korzystać będą pracownicy fabryki w Wolbromiu, zamieszkali w Olkuszu.

× **KRADZIEŻ CZY SYMULACJA W WOLBROMIU.** W nocy z 19 na 20 bm. została popełniona kradzież różnych towarów galanteryjnych ogólnej wartości około 4.500 zł. oraz gotówki z szufladki kontuaru sklepowego zł. 120 na szkodę Brechji Janowskiego w Wolbromiu (Rynek). Sprawcy dostali się do sklepu za pomocą zrobienia otworów w murze obok drzwi żelaznych. Według dotychczas przeprowadzonego dochodzenia wynika, że kradzież ta może być symulowana, celem ukrycia towaru przed sekwestrem komornika. Janowski jest obecnie w kłopotach pieniężnych.

ZE SPORTU.

BACZNOŚĆ MOTOCYKLIŚCI! Zarząd Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbr. organizuje dla członków swoich wycieczkę wieczorową. Celem takiej wycieczki jest przysposobienie jeźdźców do jazdy nocnej. Uprasza się członków K. M. Z. D. do należytego przygotowania maszyn do tego rodzaju imprezy oraz o liczne przybycie na punkt zborny, plac przed dworcem kolejowym w sobotę 28 bm. o godz. 6 wieczorem.

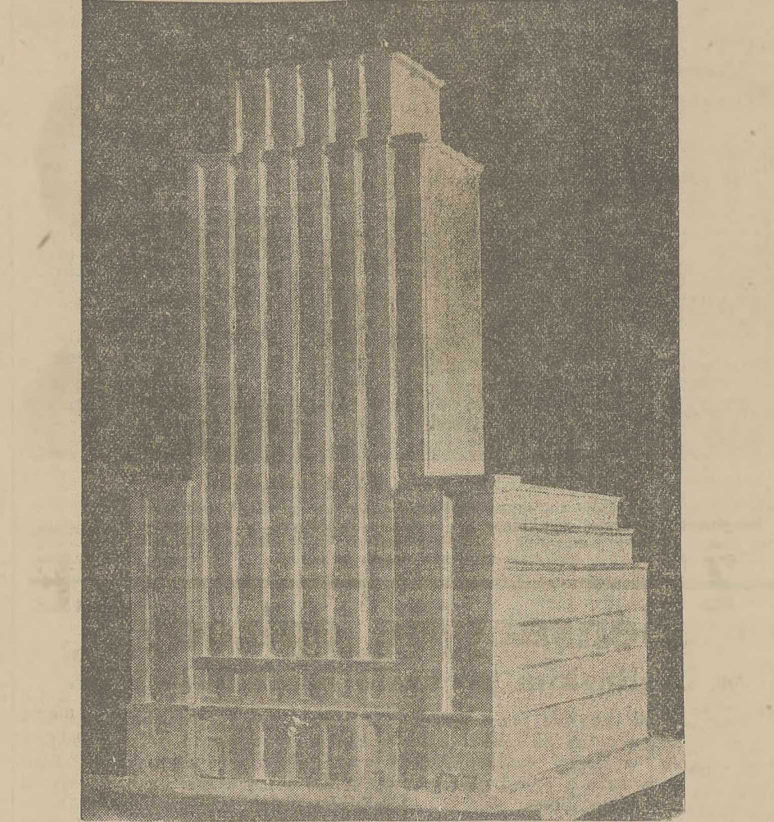
Z DESZCZU POD RYNNĘ.

Pan (do swej sąsiadki przy stole): Kto to ta brzydka pani siedząca naprzeciwko nas?

Pani: To moja siostra...

Pan (zmieszany): Przepraszam najmocniej; przecież powinienem był zaraz domyślić się tego po podobieństwie.

16-piętrowy gmach w Warszawie.



W Warszawie przy pl. Napoleona rozpoczęto pracę nad budową 16-piętrowego gmachu Tow. ubezp. „Przezorność". Elewacja główna gmachu, którego koszty preliminowano na ośm i pół miljona złotych, zwrócona jest w stronę placu Napoleona. Fasada główna wykonana zostanie w granicie i piaskowcu.

Cały budynek będzie posiadać ośmnaście kondygnacyj, t. j. dwie pod poziomem ulicy, parter oraz piętnaście pięter, przyczem górne dziesięć pięter utworzą wieżę na zasadniczej bryle gmachu. Wieża ta od strony ul. Świętokrzyskiej będzie odpowiednio cofnięta z uwagi na cień padający na przeciwległe domy. W niższej części gmachu do wysokości pięciu pięter znajdować się będą w całym bloku biura. Powyżej w 10-piętrowej wieży znajdować się będą 5-pokojowe lokale mieszkalne, po jednem na każdem piętrze.

Konstrukcja budynku jest oparta na szkielecie stalowym, przyczem fundamenty i podziemia aż do poziomu parteru, wykonane będą całkowicie z żelbetu. Wypełnienie szkieletu cegłą pustą.

Powierzchnia placu wynosi około 1.800 m. kw. Powierzchnia użytkowa łącznie około 11.000 m. kw. Kubatura budynku łącznie z podziemiami około 56.000 m. sześc. Obok klatek schodowych komunikację wewnątrz gmachu ułatwiać będą sześć wind, z których dwie szybkobieżne.

Wzniesienie tego współczesnego gmachu o konstrukcji stalowej zawdzięczać należy dodatnim doświadczeniom centrali „Prodential" w Londynie, gdzie 95 proc. większych gmachów buduje się w szkielecie stalowym.

Niewesołe przepowiednie
astrologa Grimma na r. 1932.

Jak zwykle, gdy nadchodzi koniec roku, rozmaici rzekomi jasnowidze i astrologowie usiłują rozedrzeć tajemniczą zasłonę, zakrywającą przed naszemi oczyma przyszłość najbliższą.

I tym razem znany astrolog niemiecki A. M. Grimm, ogłaszający corocznie w swym kalendarzu astrologicznym przepowiednie na rok przyszły, tak streszcza zdarzenia, jakich nasza ziemia ma być widownią w roku 1932 i trzeba przyznać, że maluje nam obraz niewesoły.

Wschodzący księżyc — pisze Grimm — stoi w kwadraturze Słońca i Marsa, a w opozycji do Urana, co jest zwiastunem niepokojów wszelkiego rodzaju tak pod względem politycznym, jakoteż gospodarczym, trudności dla rządów, rozruchów robotniczych, strajków, powstań ludowych, epidemji i innych chorób licznych, czynów gwałtownych, rozlewu krwi, walk, wypadków nieszczęśliwych, wybuchów, ogromnych pożarów, niebezpieczeństwa wojny i z pewnością w krajach bardziej narażonych na wpływy niekorzystne, położonych głównie na wschód od południka. O, rzeczywistych działań i przedsięwzięć zbrojnych.

Ponadto zagrażają ogólne, niekorzystne zmiany również w parlamentach i gabinetach, głowy państw pomierają lub będą zamordowane, wybuchną rewolucje, którym towarzyszyć będą katastrofalne zjawiska przyrody, jak wybuchy wulkaniczne, trzęsienia ziemi, olbrzymie powodzie i t. d.

Na szczęście, stoją Księżyc i Wenus w silnym trygonie względem siebie, tak, że w roku tym plagi nie rozszerzą sie na całą ziemię i wspomniane powyżej kraje (na zachód od południka O) będą częściowo oszczędzone. Przez tę szczęśliwą konstelację ulegną też częściowo złagodzeniu okropności tego roku. Jowisz w jedenastym domu utoruje drogę do porozumień pokojowych co mu się istotnie, po pewnym czasie i po przezwyciężeniu trudności, powiedzie.

Że zaś jedne i te same konstelacje i położenia ciał niebieskich mogą mądrych i rozważnych astrologów doprowadzić do wniosków bardzo sprzecznych, tego dowodem to, co znów opowiada o roku przyszłym astrolog paryski, R. Coulomb.

Wprawdzie i jego horoskop nie wyłącza wpływów niepomyślnych, nie mniej jednak, zdaniem p. Coulomba, wpływy pomyślne taką osiągną przewagę, że można przewidzieć stopniowo zaznaczający się rozwój Europy (a więc na wschód od południka O). Wyjście z chaosu przesilenia gospodarczego znajdzie się na konferencji dyplomatów, która odbędzie się w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Konferencja ta zbierze się w Paryżu i stanie się najważniejszem zdarzeniem 1932 r. Jeszcze zaś przed rozpoczęciem się tej konferencji nastąpi dalsze zbliżenie się pomiędzy Francją a Niemcami. W Europie wschodniej wybuchnie wojna pomiędzy Rosją a jednem z sąsiadujących z nią państw, ale nie będzie rozstrzygnięta z bronią w ręku, gdyż dzięki interwencji Anglji i Francji uda się ten zatarg załagodzić.

W 1932 r. umrą dwie głowy państw.

W zakresie kulturalnym rok ten zaznaczy się wielkiemi zdobyczami, zwłaszcza na polu techniki, a wszystkie te zdobycze, bez wyjątku, zawdzięczać świat będzie Ameryce. Do nich należeć będzie, naprzykład, uzyskanie nowego źródła energji przez budowę pierwszego opłacającego się silnika słonecznego.

Z całej Polski.

DZIENNIKARZ W TARAPATACH

Lwowskie sanacyjne „Słowo Polskie" zamieściło w ostatnich czasach szereg prowokacyjnych notatek. Na łamach narodowego „Kurjera Lwowskiego" napiętnował je red. Ulanowski, występując przeciwko ich autorowi, niejakiemu Lewickiemu. Na to Lewicki zareagował paszkwilem na red. Ulanowskiego. Ten, spotkawszy w dniu 18 bm. Lewickiego na ulicy, spoliczkował go. Lewicki wniósł skargę do sądu grodzkiego. Sprawa wyznaczona została w bliskim terminie, bo już na 3 grudnia rb. Aliści 19 bm. (a więc nazajutrz po zajściu) red. Ulanowski został nagle aresztowany, wywieziony do urzędu śledczego, a stamtąd do sądu grodzkiego, który przeprowadził bezzwłocznie rozprawę, skazując Ulanowskiego na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę. Przeciwko temu wyrokowi red. Ulanowski wniósł apelację.

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY NIEMIECKIEJ.

Śląska straż graniczna w październiku rb. zatrzymała 328 osoby za nielegalne przekroczenie granicy, w tem 250 osób z towarem, przemyconym z Niemiec do Polski. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi zgórą 112.000 zł. Wśród przemyconych towarów największą pozycję stanowią wyroby tytoniowe. W jednym wypadku użyto przy ściganiu przemytników broni, przyczem jedna osoba została zabita, a 6 ranionych.

UNIEWINNIENIE MASZYNISTY KOLEJOWEGO.

Sąd apelacyjny z Torunia rozpatrywał w Wejherowie w instancji odwoławczej sprawę kierownika parowozów Stanisława Zielińskiego z Gdańska, skazanego kilka miesięcy temu na 2 lata więzienia za spowodowanie głośnej katastrofy kolejowej w Gdyni w styczniu rb. Sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancji i uniewinnił Zielińskiego, przyjmując, że katastrofę spowodowała siła wyższa, mianowicie w tym wypadku wadliwe ułożenie torów przy dojeździe na stację Gdynia oraz silna mgła, panująca w chwili wypadku. Zielińskiego bronił adwokat Szurlej, który wyrwał się z Warszawy do Wejherowa dosłownie na 3 godziny i po wygłoszeniu mowy, nie czekając na ogłoszenie uniewinniającego wyroku, zmuszony był zaraz wyjechać.

ŁATWIEJ Z PAPUGĄ NIŻ Z ŻONĄ.

W Hajdukach na Śląsku zamieszkuje pewien urzędnik wydziału powiatowego, którego żona nie może zrozumieć, że mieszka w Polsce i z Polski żyje, a w zamian za to, że mąż zajmuje służbę komunalną, odpłaca się na każdym kroku swą niemczyzną, którą posługuje się nietylko wobec sąsiadów, ale i wobec własnego dziecka.

Obok tej wielbicielki „apluzynów" mieszka sąsiadka, trzymająca papugę, którą sprowadziła z Niemiec. Papuga ta w ciągu jednego roku nauczyła się gadać po polsku. Tymczasem pani „urzędnikowa" przez dziesięć lat nie uważa za potrzebne mówić po polsku.

BYŁY ZBIR CZEREZWYCZAJKI.

Władze śledcze dokonały w Równem niezwykle sensacyjnego aresztowania. Oto policja aresztowała Abrahama Bolotyńskiego, obywatela równieńskiego, cieszącego się ogólnym szacunkiem, zamożnego właściciela realności, spokrewnionego z rodziną wielkich przemysłowców młynarskich, Kandelich i rodziną bogatych manufakturzystów Brakierów. Bolotyński stoi pod zarzutem, że w 1920 r. jako czekista zajmował w Bereźnicy koło Sarn stanowisko komisarza bolszewickiego i w tym charakterze dopuszczał się rabunków i gwałtów i jest sprawcą śmierci całego szeregu osób.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe Jakób Gutman S.A. w Będzinie wpłaca zł. 50 (pięćdziesiąt) zamiast wieńca na grób ś. p. Czesława Pogorzelskiego, na rzecz bezrobotnych Saturna".

MURILLO.

— Wiesz, Kobylscy mają w domu Murilla.

— Nie rozumiem, jak można trzymać w domu bydlaka.

— Przecież Murillo — to malarz.

— Wyrzucić powinni takiego darmozjada.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 22 LISTOPADA 1931 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa pontyfikalnego z Katedry Wawelskiej. Pękiel: „Missa brevis" — wykona krakowskie „Echo" pod dyrekcją Wallek - Walewskiego. 11.58 — Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharminji warszawskiej. 14.00 — Otwarcie kursów p. n. „Radjowy uniwersytet ludoworolniczy". 14.25 — „Dlaczego musimy się uczyć" — wygł. prof. Józef Mikulowski-Pomorski. 14.40 — „O następstwie roślin-płodozmian" — wygł. prof. Stefan Jankowski. 15.00 — Koncert. 15.55 — Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Martwe dusze". 16.40 — „Co przepływa przez druty czyli czem jest elektryczność" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 16.55 — Dr. Kazimierz BuBlas: „U wybrzeży Azji Mniejszej". 17.15 — „Rola wojenna Lwowa" — wygł. dr. Aleksander Czołowski. 17.30 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.00 — „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra. 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Słuchowisko. 20.15 — Koncert popularny. 21.45 — Kwadrans literacki: Opowiadanie Henryka Sienkiewicza p.t. „Orso". 22.00 — Recital Pawła Emmericha na fortepianie o dwuch klawiaturach. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.45 — Komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK 23 LISTOPADA 1931 R.

9.00 — Uroczyste nabożeństwo z kościoła św. Anny w Krakowie. Choral gregorjański w wykonaniu 600 teologów. 11.58 — Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Muzyka popularna z płyt gramafonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — „Czem jest hodowla bydła w każdem gospodarstwie, a czem dla kraju" — wygł. inż. Mieczysław Kwasieborski. 13.55 — Muzyka. 14.00 — „Jak się przedstawia hodowla bydła w Polsce" — inż. S. Hoser. 14.15 — Muzyka. 14.20 — „Dlaczego hodujemy bydło czerwone polskie" — M. Malicki. 14.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli p.t. „Jadwiga i Jagiełło w nowem oświetleniu" — wygł. prof. dr. Oskar Halecki. 15.45 — Intermezzo muzyczne. 16.00 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski". 16.20 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 — „Mecenat królewski w dobie Jagiellonów" — wygł. prof. dr. K. Hartleb. 17.35 — Muzyka lekka. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — „Znaczenie powszechnego spisu ludności" — wygł. wojewódzki komisarz spisowy dr. Stanisław Wierzbiański. 19.20 — Dr. Kazimierz Załuski: „W kajaku na wezbranej rzece". 20.00 Pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce" — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert współczesnej muzyki religijnej. 22.00 — Feljeton p.t. „O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym" — wygł. red. Mateusz Gliński. 22.15 — Koncert z udziałem p. Zofji Weleżyńskiej. 22.50 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Wiadomości sportowe. 23.05 — Muzyka lekka i taneczna.



NOWY SKANDAL BANKOWY W BERLINIE.

Tłum klijenteli gromadzi się przed lokalem Banku dla handlu i własności niemieckiej w Berlinie, który został zamknięty z powodu ujawnionych w nim oszustw na miljonowe sumy. Główny winowajca - dyrektor banku Willy Seiffert (u góry) uniknął aresztowania dzięki ucieczce.

Sensacyjne epizody

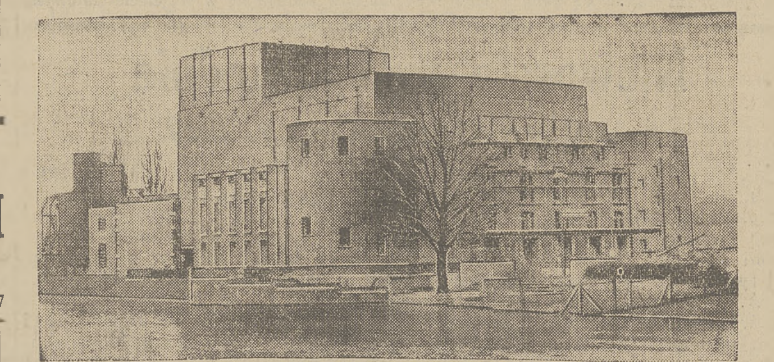
w berlińskim procesie braci Sklarków.

Toczący się od tygodnia przed sądem berlińskim proces braci Sklarków obfitował ostatnio w szereg sensacyjnych momentów w związku z przesłuchaniem b. burmistrza Berlina, Bössa.

Trybuny i galerje dla publiczności były przepełnione do ostatniego miejsca. Przed badaniem Bössa doszło do burzliwych incydentów, kiedy jeden z obrońców braci Sklarków oświadczył gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy na okoliczność, że zarówno nadburmistrz Berlina, jak i najwyżsi urzędnicy magistratu pili szampana na balu prasowym przy jednym stole z oskarżonymi Sklarkami i że stykali się z nimi na gruncie towarzyskim na terenie rozmaitych klubów.

Oskarżony Leon Sklarek zarzucił podniesionym tonem dyrektorowi berlińskiego banku komunalnego Hoffmannowi, iż wyzyskiwał on jego zależność od magistratu dla wymuszania łapówek. Wśród ogólnej wesołości na sali Sklarek twierdził, że Hoffman posunął się w swym procederze wymuszania do zamówienia w sklepie Sklarków skórzanych spodni dla siebie, używanych przez turystów alpejskich, przyczem żądał, ażeby wyhaftowano na nich: „Grüss dich Gott im Alpenland".

Nadburmistrz Böss zeznawał niezaprzysiężony, zaprzeczając wszelkim zarzutom pobierania łapówek od braci Sklarków. Świadek utrzymywał, że za zamówione w zakładach Sklarków towary zawsze płacił gotówką.



W miejscu urodzenia Szekspira, w Stratford-on-Avon wybudowano nowy teatr. poświęcony wielkiemu dramaturgowi.

Kącik humorystyczny.

KSIĄŻKOWOŚĆ.

Buchalter: Gdzie mam zaksięgować te 2000 zl., z któremi zbiegł nasz kasjer?
Szef: Pod wydatki bieżące.

W REDAKCJI.

— Czy pan redaktor czytał dowcipy, które wczoraj przysłałem do redakcji?
— A owszem. czytałem je przed laty!

AWANS.

Kazek ukończył czas swej nauki w biurze. Szef zwraca się do niego z przemówieniem
— ...a teraz, mój chłopcze. kiedy już skończył się czas twej nauki nie będę się zwracał do ciebie w drugiej osobie. Teraz już ty nie będziesz potrzebował zamiatać biura — odtąd będzie to załatwiał pan Kazimierz.

W SZKOLE I W DOMU.

— Ach. jaka szkoda. że się nie urodziłem za panowania Fryderyka Rudobrodego? — żali się Józio.
— Skąd ci to przyszło?
— Miałbym mniej o kilka rozdziałów historji do nauczenia się.

CIERPLIWOŚCI!...

— Chciałbym się ożenić z pana córką
— Nie spiesz się pan — odpowiada ojciec — moja córka ma tylko 28 lat a pan zaledwie 20. Zaczekaj pan jeszcze 10 lat aż dosięgniesz trzydziestki. Moja córka będzie miała jeszcze 28 lat.

NIE SZKODZI...

Do przedziału pierwszej klasy wsiada jegomość o zaniedbanym stroju i wyglądzie. W przedziale siedzi elegancka dama z córeczkę. Chcąc się pozbyć intruza. uprzedza go:
— Wybaczy pan, że go niepokoję. ale uprzedzam, iż córeczka moja jest chora na tyfus...
— Nic nie szkodzi, odpowiada pasażer, ja i tak popełnię samobójstwo podczas przejazdu przez najbliższy tunel.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Kierowca samochodu stoi pełen współczucia nad ofiarą wypadku. „Ma pan jednak szczęście w nieszczęściu, w tym domu mieszka właśnie lekarz!"
„Tak i ty lekarzem jestem właśnie ja sam" — jęczy ranny.

W BANKU.

Szef: Gdy pana przyjmowałem. twierdził pan, że pracuje za pięciu. Dotychczas tego nie skonstatowałem.
Buchalter: Panie dyrektorze, mam przecież jeszcze cztery osoby w domu, za które muszę pracować.

ZAWSZE SWOJE.

Wolfson i Brenner. wyjechali podczas wywczasów letnich w Zoppotach łódką na morze. Nagły powiew wiatru przewrócił łódkę Obaj kupcy zaczęli tonąć. Wolfson zachłystując się wodą, woła:
— Trzymasz się jeszcze na powierzchni?
Na to wściekły Brenner:
— Jeszcze i tu musisz mówić o interesach.

Zarząd Czytelni „Oświata" w Grabocinie składa najserdeczniejsze „Bóg Zapłać" Wielebnemu Księdzu Proboszczowi J. Krzyżanowskiemu za ofiarowany aparat radjowy, 4-o lampowy wraz z głośnikiem i akumulatorem. 9535

CISZA.

— Jak było wczoraj na giełdzie?
— Cicho zupełnie cicho, słychać było nawet spadek kursow

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA W MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

52)

Co się dzieje przez ten czas w buduarze? Panna Villevert, której nie udało się przekonać pani Aisery i skłonić jej do wyrzeczenia się powziętego postanowienia, widząc nagłą interwencję zdaje sobie sprawę, że przegrała. Jej rywalka jest uratowana; ona sama będzie odepchnięta przez kochanka, zwłaszcza po takiem wystąpieniu. Zrozpaczona. chcąc się zemścić — przyszła już z bronią, a może zwykle miewa rewolwer przy sobie, często wychodzi sama w nocy — strzela do pani Aisery i zabija ją.

Audytorjum dziwi się. lub aprobuje. Wszyscy są podnieceni opowiadaniem.

— Więc jej przypisuje pan pierwszą zbrodnię?

— Bezwątpienia. Zresztą i drugą również.

— Jakto i drugą?

— Drugiej zbrodni właściwie nie było. tylko samobójstwo. Po zabiciu pani Aisery panna Villevert ucieka. za nią biegnie kochanek, podczas kiedy mąż pada złamany strasznym ciosem przy trupie żony. Co do siebie mówią pan d'Aubre i artystka? On rzuca jej w twarz słowa pogardy i nienawiści. Wówczas panna Villevert strzela do siebie i zabija się. Nie było drugiej zbrodni. Mówię państwu, że to jest samobójstwo.

— Brawo! brawo!

Jury powstaje i hrabina uroczyście wręcza zwycięzcy złoty nóż.

— Zasłużył pan na nagrodę, doktorze. Nasz scenarjusz najzupełniej godzi się z pana opowiadaniem. Prawda, panie Bussy, ani jednej pomyłki?

— Ani jednej. Świetnie odtworzone...

Doktór słabo protestuje:

— To poprostu wprawa. W mojej specjalności muszę umieć czytać w duszach ludzkich i tłumaczyć wyrazy twarzy.

Pani Aisery jest niezadowolona, że tak prędko odwróciło się od niej ogólne zainteresowanie. woli jednak, że nagrodę uzyskał mężczyzna, a nie kobieta — opowiada więc zabawnie scenę w buduarze:

— Panna Klaryssa Villevert przyszła do mnie z dużem opóźnieniem. Zaczęłam już sama przygotowywać tło: porządkować, a właściwie rozrzucać listy na stole. Wyglądała tak wspaniale — ale gdzie ona się teraz podziewa? — że nie mogłam oderwać od niej oczu. Miała udawać umarłą. a przedstawiała idealny obraz młodości i urody. Śmiała się ukazując piękne, wilgotne ząbki. Była jednak bardzo podniecona. Śpieszyła się zpowrotem do pokoju Izabelli. aby przygotować się na śmierć. Wystrzeliła przez okno z rewolweru i wybiegła tak prędko. że pan d'Aubre. pozostawiony sam, zabłądził. Jego roztargnienie jest zrozumiałe, nie zna bowiem rozkładu pałacu. To bardzo nudne udawać umarłą — zakończyła — i niewygodne. Poprostu. brak przyzwyczajenia. Już nigdy nie podejmę się takiej roli.

Rzeczywiście jest żywa i ruchliwa, jak węgorz w czystej wodzie. Ale wszystkie oczy poszukują drugiej wskrzeszonej ofiary, Klaryssy Villevert, której tragiczny obraz zachowano w pamięci. Dlaczego jeszcze nie przyszła? Pozostawiono jej odpowiedni czas na ukazanie się w nowej chwale po makabrycznym triumfie. Powinna już być. Czeka ją moc komplementów, podziwu i gratulacyj! Wszyscy odetchną z ulgą, widząc ją żywą. Była doprawdy przerażająca. Nie trzeba już więcej o tem myśleć. Ze wszystkich stron domagają się jej powrotu. Niedługo goście zaczną krzyczeć, jak zniecierpliwieni widzowie w teatrze.

— Pójdę po nią — ofiarowuje się naagle hrabia de Foix.

Faktycznie jest to obowiązkiem pana domu. Nareszcie artystka ukaże się. wsparta na ramieniu tego, który podobno swego czasu wprowadzał ją w świat. Dawna to historja, może poprostu plotka paryska. Jakie będzie jej wejście? Pani Aisery nie liczy się już, ani Claire de Maur, zajęta zresztą wyłącznie lordem Musgrave, ani ładna pani Hilden, słuchająca ze śmiechem. odsłaniającym jej piękne zęby, komplementów poetycznego sir Briana Daffodila, ani Izabella, która w nieobecności ojca również znika. Wyraźne nieporozumienie dzieli ją z narzeczonym. Japończycy, Amerykanie, Albańczycy, ambasador z Berna. konsul włoski, podprefekt z Saint - Julien. wszyscy jednem słowem, zwłaszcza wszyscy mężczyźni. przygotowują się do przyjęcia artystki entuzjastyczną owacją

D. c. n.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy jako Handlowy w Sosnowcu w sprawie Nr. Z. H. 40-31 wyrokiem zaocznym z dnia 20 listopada 1931 roku postanowił: ogłosić upadłość Pinkusowi Zelingerowi, kupcowi w Zawierciu, określając tymczasowo datę upadłości na dzień 15 marca 1931 roku; zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Handlowego L. Rudowskiego i Kuratorem masy upadłości adwokata T. Kuchtę: dokonać zajęcia i opieczętowania wszelkiego majątku upadłego, gdziekolwiek takowy się znajduje; osadzić upadłego Pinkusa Zelingera w areszcie dla dłużników; wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Wobec powyższego wierzyciele upadłego, a także jego dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść Kuratorowi masy upadłości, lub Wydziałowi Handlowemu w Sosnowcu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłego, choćby terminy płatności jeszcze nie nastąpiły, a także o wszelkich majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należących od nich upadłego lub znajdujących się u nich w posiadaniu.

Równocześnie na zasadzie art. 476 K. H., Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 4 grudnia 1931 roku o godz. 10 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie, spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Kurator masy upadłości **Pinkusa Zelingea**
Adwokat TADEUSZ KUCHTA.
9372 Sosnowiec, ul. Teatralna Nr. 1.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

URZĘDNICZKA poszukuje pomieszczenia przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu z całem utrzymaniem za 120 — 150 zł. mies. — Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka". 9488

POTRZEBNA zdolna bufetowa restauracyjna do bufetu II kl. w Sosnowcu zgłaszać się ze świadectwami. 9499

600 ZŁ. miesięcznie może zarobić każdy w swojej okolicy, rozpowszechniając artykuł potrzebny w każdym domu na raty. Zgłoszenia: Wilno, Biuro ogłoszeń „Pośrednik", skrz. pocztowa Nr. 145 pod „600". 9529

AGENCI domokrążni potrzebni 30 złotych kaucji. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 9557

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIŁY Gatrowa i cyrkularki używane ale w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu pod „Piły". 9516

FUTRO męskie, tchórze syberyjskie, kołnierz bobry w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić do „Kurjera Zachodniego" pod „Futro". 9515

DUBELTÓWKĘ angielską ezektorkę f-my VICKERS cal. 16 ze znakomitym strzałem sprzedam. St. Ostrowski — Grodziec, Kościuszki 28. 9521

HANDEL win i wódek, sześć wystaw w ruchliwej dzielnicy Warszawy oraz przyległe mieszkanie trzy pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami sprzedam niedrogo. Wiadomość: Będzin, Sączewska 9. Zawadzki. 9510

SPRZEDAM tanio maszynę do szycia „Singera" 5-cio szufladową. Wiadomość: Korzec, Sosnowiec, Wapienna 4.

ŁÓŻKA dębowe z materacami, szafkami nocnemi w dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec, Racławicka 3, m. 13. 9539

OKAZYJNIE do sprzedania damskie siodło bardzo tanio i 2 powozy na gumach. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 9224

MIÓD czysto pszczelny pod gwarancją leczniczy z największej polskiej pasieki wysyłam za zaliczką wraz z blaszanką i opłatą pocztową. Wysokogórski deserowy: 3 kg. 12.50 zł., 5 kg. 18 zł., 10 kg. 32 zł., 20 kg. 57 zł. Podolski pierwszej jakości: 3 kg. 10.50 zł., 5 kg. 16 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 51 zł. Podolski ciemny: 3 kg. 10 zł., 5 kg. 15 zł., 10 kg. 27 zł., 20 kg. 48 zł. Jedyna polska pasieka Stanisław Chabura, Tarnopol, Piłsudskiego 9. 9488

KAFLE pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman Będzin Kołłątaja 46 róg Sączewskiej. 7362

MEBLE różne, otomany dywanowe, materace, kozetki własnego wyrobu na dogodnych warunkach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 9239

SPRZEDAM maszynę pończoszniczą „Rekord" nabywcę obucze. Wiadomość Sosnowiec, Szewska Nr. 10. 9543

RADJOODBIORNIK czterolampowy współczesny z głośnikiem „Tefag - Goljat", akumulatorem i anodą sprzedam za 500 zł. Telefon 1-86. Sosnowiec. 9542

DOM nowy 28 ubikacyj, 58 prętów placu okazyjnie do sprzedania w Sosnowcu. Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5. 9505

SPRZEDAM pianino francuskie, sypialnię, pokój stołowy, salonik oraz inne meble modern zupełnie nowe. Informacji udzieli Administracja „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. 9235

KONCESJI na handel win i wódek na Sosnowiec poszukuję. Oferty pod „B. C." do Admin. „K. Z". 9508

SPRZEDAM kredens sklepowy, otomanę, zegar, stół. Milowicka 89, oficyna 3-cie wejście. Rynkowska. 9507

SKLEP w śródmieściu sprzedam z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Małachowskiego 14, m. 2. 9530

PLAC sprzedam 60 prętów 3 minuty od Sądu okręgowego. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 9534

SZAFĘ biurową z żaluzjami, fisharmonję, 2 biurka tanio sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 6, Hadra. 9533

MASZYNĘ do pisania „Smith Brothers" z podwójnym walcem, sprzedam. Katowice, ul. św. Jana 12, drzwi 8. 9550

1 I PÓŁ MORGI roli na budowę sprzedam lub na skład koło szosy. Zgłoszenia Łaziska Górne, Kopanina 11, Morawiec. 9549

SPRZEDAM dom w Sosnowcu, blisko przystanku tramwajowego zaraz wolny obszerny lokal, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w Administracji. 9570

MASZYNA do pisania „Ideal" za zł. 350 do sprzedania. St. Czajkowski Sosnowiec, Hale Tow. „Rozwój" tel. 5-71. 9580

SKRZYPCE mandoliny, gitary, mandrole, futerały — najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". — Szkołom i organizacjom specjalne ustępstwa i dogodne warunki spłaty. 9566

„UNDERWOOD" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja", Sosnowiec Hale „Rozwoju". 9568

MIÓD naturalny kuracyjno - odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50.
GRZYBY prawe od 6 zł. kg. — — 8955 Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3 Maja 21.

WYŻŁY czystej rasy 4 i pół miesięczne do sprzedania. Sosnowiec, Rudna 6 II p. 9572

300 KSIĄŻEK powieściowych najnowszych okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 9567

NAUKA I WYCHOW.

Tańców pierwsza lekcja nowego kółka odbędzie się w szkole tańca **Niny Cichoniowej** 23-XI o godz. 8. **Ćwiczenia taneczne** z przyczyny od szkoły niezależnej dziś **nie** odbędą się. **Mazura** kółko rozpoczyna się 26-XI o godz. 7. Warszawska 22 tel. 4-92 dawniej Lutnia. Udzielam prywatnych lekcyj. 9561

MATEMATYKI w zakresie szkoły średniej do matury udziela nauczyciel. Tel. 4-98, godz. 5—9 popoł. 9524

LEKCJI MUZYKI na skrzypcach udzielam. Będzin, Kołłątaja 21. J. Blacha. 9569

UDZIELAM lekcji, korepetycji oraz konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, Tel. 191. 9555

LOKALE

PIĘĆ POKOI kuchnia i przedpokój do wynajęcia w Dąbrowie, ul. Okrzei 20. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 9514

POKÓJ umeblowany z całodziennym utrzymaniem z telefonem wanną z osobnym wejściem do wynajęcia Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 9506

POKÓJ umeblowany wynajmę dla pani. Wiadomość Dąbrowa, ul. Krótka 14, m. 9, od godz. 7 — 10 i od 18 — 20. 9471

POKÓJ wspólny dla 2-ch osób słoneczny z balkonem przy inteligentnej rodzinie blisko Sądu Okręgowego wraz z opaleniem, światłem oraz dobrem utrzymaniem za zł. 125 do wynajęcia. Sosnowiec, telefon 1-86. 9541

MIESZKANIE małe do wynajęcia Sosnowiec, ul. Nowa Nr. 16. 9551

WYNAJMĘ pokój umeblowany inteligentnej osobie. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 9557

POKÓJ umeblowany wynajmę, Będzin, Sączewska Nr. 25, m 8. 9556

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje przedpokój kuchnia z wszelkiemi wygodami Mościckiego 29. Sosnowiec. 9525

POKÓJ z oddzielnym wejściem w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia telef. 3-04. 9526

DWA LUB 3 POKOJE z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia. Wiadomość Rybna 9 u gospodarza. 9528

MIESZKANIA bez odstępnego pokoje umeblowane, nieumeblowane oddaje biuro „Ruch" Katowice, Wojewódzka 7. 9548

LOKALE 1 — 2 — 3 pokojowe z kuchniami wygody, śródmieście, odnajmie gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3. 9559

SKLEP w śródmieściu Sosnowca (Mościckiego 13) do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. Telefon 14-90. 9562

KAWIARNIA do odstąpienia w centrum miasta, cena przystępna. Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Dąbrowa. 9558

ŁADNE MIESZKANIE dam za pożyczenie 3.000 zł. Pokój i kuchnia. Gospodarz, Majowa 6. 9571

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO 6 weksli po 100 zł. i jeden weksel na 500 zł. z moimi podpisami po 2 razy każdy, które unieważniam. Ignacy Jędruszek z Dąbrowna. 9577

ZAGUBIONY został wykupiony w Banku Zw. Sp. Zarobkowych weksel z wystawienia Josek Przedza, żyrowany przez „Podkowę" płatny 15 listopada na złotych 200, który się unieważnia. 9480

LEGITYMACJĘ rejestracyjną, wydaną przez Magistrat miasta Będzina zgubił Nocoń Jan. 9555

PYZALSKI Walenty zgubił książeczkę P. K. Ch. w Olkuszu, którą unieważnia. 9546

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Stanisław Krosta. 9564

RÓŻNE

NOWOOTWORZONY WIEDEŃSKI ZAKŁAD RYSOWNICZY I PLISOWNICZY posiada najnowsze wzory wiedeńskie, jak poduszki, laufry, obrusy serwetki i t. d. Przyjmuje także do plisowania, mereżkowania, endlowania i do haftu. Uwaga: Dzieci szkolne otrzymują serwetki narysowane po 20 gr. Ch. Strzegowski, Sosnowiec, Modrzejowska 27, front 1-sze piętro 9099

FORTEPIANY pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef 10-22 9148

OSTRZEGA się osoby zainteresowane, że p. Antoni Marcinkowski, Sosnowiec, Rysia 1 nie jest

SKŁADU z małem mieszkaniem szukam w przemysłowej części Górnego Śląska. Zgłoszenia Jan Ocholski, Katowice, Andrzeja 12. 9551

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 9024

Sekretarjat Towarzystwa Hodowli Kanarków, Sosnowca i Okolic. Wszelkich informacyj w sprawach towarzystwa udziela prezes Czesław Czech, Sosnowiec, Grochowa Nr. 6. 9485

PRZYJMUJĘ do mereżki maszynowej ul. Nowa 10, Rzguliska lub ul. Warszawska sklep „Janina". 9483

POSZUKUJĘ się 60 tysięcy złotych na pierwszy numer hipoteki. Warunki do omówienia. Józef Maciej Wartak, Dąbrowa Górnicza przy kopalni „Flora". 9564

INTERES zakładam, posiadam maszyny, urządzenie. Poszukuję wspólnika z kapitałem 15 tys. zł. Oferty pod „Interes" „Kurjer Zachodni". 9553

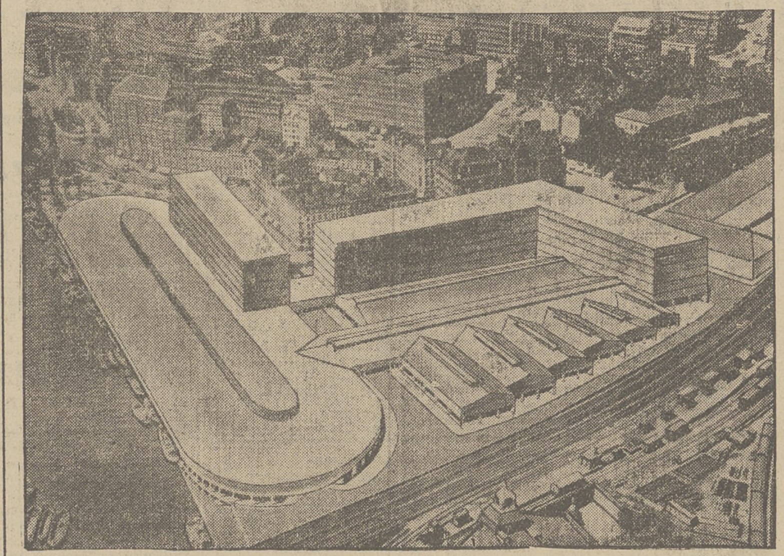
MASAŻYSTKA Zofja Bukowska wykonuje masaże lecznicze i ogólne nie drogo. Piłsudskiego 122 9552

BACZNOŚĆ! Kaflarnia w Siewierzu — Rynek, poleca kafle po cenach bardzo niskich na dogodnych warunkach płatniczych. 9527

KRAWCOWA szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonywa według najnowszych żurnali tanio. Konwaderska Nr. 7 — 7. 9551

POGOTOWIE krawieckie za 2 zł. odświeżamy męskie garnitury w przeciągu dwóch godzin również nicuje się ubiory. Przyjmujemy obstalunki na wszelkie ubiory. Hale „Rozwoju", Dom Sportowy telef. 12-85. 9563

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i leczniczych. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. Ceny zniżone. 9540



Projekt olbrzymich hal targowych w Hamburgu. Targ ma być zbudowany na poziomie o 5 metrów wyższym od poziomu sąsiadujących ulic. Od strony morza statki mają przybijać bezpośrednio do hali targowej.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. drożej. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie zwraca należności. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. Skrytka pocztowa 62. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Bednarska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.